

Debaty o normalizacji życia

26 i 27 lutego posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 19 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 26 i 27 lutego 1982 r.

Początek posiedzenia w dniu 26 lutego 1982 r. o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich;
- Sprawozdanie Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw; Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw;

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



W br. Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Białym Białej zaplanowała wyprodukowanie 160 tys. małych „fiatów” (tj. o ponad 40 tysięcy mniej niż w roku ubiegłym). Jednak nie wiadomo czy jest to realna liczba, gdyż dotąd załoga posiadała zapewnione surowce pokrywające zaledwie ok. 50 proc. przewidzianych zadań.

N/z.: montaż „fiatów 126 p”.

CAF — Andrzej Batur — telefonia

L. Wałęsa demantuje

Dementi Wałęsa wymaga kilku słów komentarza. Ulotki, odczyty, skwapliwie zresztą wykorzystywane przez zachodnie środki masowego przekazu z „Wolną Europą” na czele są przecież faktem. Jeżeli więc zostały sfalszowane, to przez kogo? Komu na tym zależy? Na pewno chyba nie władzy. Trudniących się fałszowaniem ulotek należy szukać wśród „solidarnościowej” ekstremy, dla której nawet takie metody są dobre, byle tylko móc jątrzyć i podtrzymywać złudzenia. Cel jest jasny: chodzi o to, by tworzyć także tą drogą kolejny mit potężnego, solidarnościowego podziemia. Chodzi również o to, aby skłonić władzę, nawoływać do nieposłuszeństwa, dezinformować społeczeństwo (...).

(Trybuna Ludu, 20—21 II)

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną

W dniach 24–25 lutego obraduje VII Plenum KC

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 bm. zapoznało się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną kraju.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 24–25 bm.

Posiedzenie Komisji Ideologicznej KC PZPR

Obchody stulecia polskiego ruchu robotniczego ♦ Walka z antysocjalistycznymi wpływami w świadomości społecznej ♦ Propozycje zmian w prasie wydawanej przez RSW „Prasa-Książka-Ruch”

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Ideologicznej Komitetu Centralnego. W pierwszym punkcie porządku dziennego, sekretarz KC Marian Orzechowski zreferował ideowo-programowe i organizacyjne założenia obchodów stulecia polskiego ruchu robotniczego. Nawiązując do uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR referent zaakcentował szcze-

gólnie przewodnie idee, jakie przyswiecają szerokiemu programowi przewidywanym przedsięwzięciu. Podkreślił iż dzieje polskiego ruchu robotniczego stanowią integralną część najnowszej historii narodu. Wskazał też na konieczność nasycecia całej ideologicznej pracy partii wartościami ideowymi, które są zawarte w stuletniej tradycji polskiego ruchu robotniczego. cji polskiego ruchu robotniczego.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Jerzy Poznański nowym przewodniczącym ZK ZSMP

Nowe zadania związku ■ Obok spraw ideowo-wychowawczych równie ważne problemy bytowe ■ Jak przeciwdziałać skutkom kryzysu

(Inf. wł.) Przed kilkoma tygodniami Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zainicjował powszechną, ogólnopolską dyskusję pod hasłem: „Jaka Polska, jaki Związek?”. Dyskusję konieczną zwiastowała dzisiaj, gdy przyszła pora na weryfikację wielu postaw i poglądów, gdy trzeba sobie odpowiedzieć na wiele podstawowych pytań. Dlatego właśnie sobotnie Plenum Zarządu Krakowskiego ZSMP, w którym uczestniczyli m. in. przewodniczący ZG ZSMP Jerzy Jaskiernia i sekretarz KK PZPR Jan Broniek poświęcone było bieżącym i najbliższym zadaniom Związku, jego roli ideowo-politycznej, a także podejmowanym trudom rozwiązywania problemów socjalno-bytowych młodego pokolenia.

Faktem jest, że w burli-

wych miesiącach minionego roku ZSMP przeżywał trudne chwile. Pojawiały się próby zmierzające do rozbicia jego jednolitości. Mimo to ZSMP nie rezygnując ze swojego ideowego obciążenia, jednoznacznie opowiedział się za związkami z partią w dalszym ciągu pozostał silną organizacją młodzieżową. Chociaż notoc-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP). Podjęto energiczne przygotowania do budowy warszawskiego metra. Przed rozpoczęciem w przyszłym roku robót ziemnych, opracowana zostanie w szczególności organizacja placu budowy, zaplecza technicznego i kadrowego. Pierwsza z linii metra budowana będzie przez 11 lat i przekazywana etapami, począwszy od 1988 r.

Stolica otrzyma metra jako pierwsza w kraju aglomeracja, ale w perspektywie znajdują się trasy szybkiej kolei w 8 innych zespołach miejskich. Metro planuje się m. in. dla Łodzi, Torunia, Wrocławia, Wrocławia i Krakowa, górnolęśkiego okręgu przemysłowego.

Warto wspomnieć, że pociąg metra służy pasażerom przez 25–30 lat. Zużycie energii elektrycznej niezbędnej dla przewiezienia tej samej liczby podróżnych, jest w metrze trzykrotnie mniejsze niż w tramwaju. Jest to rachunek godny uwagi z punktu widzenia energetycznego. Przy obsłudze metra zatrudnionych jest ok. 70 proc. mniej pracowników niż w innych systemach komunikacji. Nie bez znaczenia jest też oszczędność czasu, poświęcanego przez ludność na dojazd z pracy i do pracy.

Tezy do dyskusji

Propozycje Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego

Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych zwraca się do robotników i wszystkich ludzi pracy o podjęcie twórczej dyskusji dla omówienia przyszłości ruchu zawodowego.

Korzenie naszego państwa wyrastają z robotniczej ludowej gleby. Działano ono z woli rzeszy pracowniczych oraz w ich imieniu. Związki zawodowe wyrażają interesy mas pracujących. Socjalistyczne państwo potrzebuje więc oparcia w silnym ruchu zawodowym, który jest jednym z instrumentów nadających właściwy kierunek poczyn-

niom organów państwowych. Udział związków zawodowych w życiu społecznym i państwowym stanowi nieodzowny warunek umacniania i rozwijania socjalistycznej demokracji.

Po wprowadzeniu w naszym kraju stanu wojennego działalność związków zawodowych została zawieszona. Jednakże potrzeba dyskusji nad przyszłością ruchu zawodowego nie wynika tylko z tej szczególnej sytuacji. W roku 1980 klasa robotnicza wyraziła uzasadnione niezadowolenie z dotychczasowego mode-

lu związków zawodowych, a ich nieodpowiedniej pozycji w życiu społecznym i gospodarczym kraju.

W roku 1981 postępowo wyrażano się jednym z nurtów ruchu związkowego w sferze opozycyjną działającą destrukcyjnie, zagrażającą egzystencji państwa i narodu. Z jednej i drugiej doświadczeń wywnioskować trzeba wnioski. Będą one ważną częścią myślenia o przyszłości i strukturze całego społecznego i państwowego życia kraju. Ruch zawodowy stanowi bodź-

(DOKONCZENIE NA STR. 5)

Posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Omówiono i przyjęto dokument inicjujący społeczną dyskusję nad przyszłością związków zawodowych.

Planowana wizyta partyjno-państwowa delegacji PRL w ZSRR

WARSZAWA (PAP). Partyjno-państwowa delegacja Ludowej Rzeczypospolitej na czele z sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL Wojciechem Jaruzelskim złoży oficjalną wizytę w ZSRR na początku marca 1982 roku.

Jan Paweł II zakończył podróż po krajach afrykańskich

Jan Paweł II zakończył 7-dniową podróż po krajach afrykańskich, w czasie której odwiedził Nigerię, Beninę, Republikę Ludową, Gabon i Gwineę Równikową. Była to jego druga wizyta w Afryce (poprzednia trwała 10 dni), a równocześnie pierwsza podróż od czasu, gdy 13 maja ub. roku padł ofiarą zamachu. Jan Paweł II bardzo dobrze zniósł trudny podróż i w pełni już powrócił do zdrowia.

W ostatnim dniu podróży, papież odprowadził mszę na stadionie sportowym w Libreville — stolicy Gabonu — z udziałem 50 tys. wiernych. Na miejscowym lotnisku zęgnął go szef państwa gabońskiego Omar Bongo.

W czasie zakończonej własnie podróży zwierzchnik Kościoła Katolickiego (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Z plenarnych obrad KZ PZPR Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego

„Czas by nastąpiła pogoda dla pracowitych ludzi”

(INFORMACJA WŁASNA)

Krakowskie HPR-3 podobnie, jak inne pokrewne mu firmy, wchodzące w skład wielozakładowego Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z siedzibą w Katowicach, remontuje i modernizuje polskie huty. Skupiając swą działalność głównie w Kombinacie IHL w ub. roku 5-tygodniowa załoga HPR-3 na remonty i nowocześniejsze obiekty, maszyn, urządzeń hutniczych poświęciła 6,3 tys. roboczogodzin. Obawy, że w tym roku zmniejszą się zadania, a w związku z tym nastąpi ograniczenie zatrudnienia, okazują się nieuzasadnione. Wprost przeciwnie zadania rosną, na ich realizację trzeba 6,6 tys. roboczogodzin. Nastąpi to m. in. w wyniku niedawno zawartego z Kombinatem IHL porozumienia precyzującego obopólne zobowiązania z tym, że ponadto Huta im. Lenina w znacznym stopniu udostępni swe usługi socjalne remontowcom. Jest też szansa na dodatkowe roboty remontowe przy zaaprobowaniu ich przez załogę HPR-3. W przypadku zawarcia i realizacji takiej umowy utworzą się dodatkowe dla niej możliwości zarobku.

Praca remontowców jest bardzo ciężka. Wykonują ją w funkcjonujących hutach, w halach, gdzie nie wstrzymuje się metalurgicznej produkcji, często przy braku możliwości urzędowania na miejscu bodaj podrocznego zaplecza technicznego, przy rwącym się za-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Komunikat ministra spraw wewnętrznych

Do krajów socjalistycznych z paszportem

WARSZAWA (PAP). Minister spraw wewnętrznych mając na uwadze dalszą normalizację życia w kraju wyraził zgodę na rozszerzenie z dniem 22 lutego 1982 roku zasad wymiany osobowej z innymi państwami.

W odniesieniu do europejskich państw socjalistycznych przywraca się możliwość wyjazdu do tych państw w ramach turystyki zbiorowej, organizowanej przez biura podróży oraz organizację społeczne niezależnie od podróży z przyczyn losowych lub innych ważnych względów osobistych.

Ponadto obywatele polscy mogą wyjeżdżać do europejskich państw socjalistycznych w celu odwiedzin krewnych lub znajomych na ich zaproszenie poświadczone przez władze państwa, do którego ma nastąpić przyjazd i pod warunkiem spełnienia wymogów określonych umowami zawartymi z tymi państwami.

Podróże do europejskich państw socjalistycznych odbywać się będą na podstawie paszportów zwykłych.

Zasady przyjazdów do PRL mieszkańców europejskich państw socjalistycznych nie ulegają zmianom tj. odbywają się na warunkach obowiązujących przed dniem 13 grudnia 1981 roku.

Wyjazdy prywatno-czasowe do państw pozostałych mogą jak do tej pory odbywać się z powodów losowych lub uzasadnionych ważnymi względami osobistymi.

Ponadto wprowadza się obecnie możliwość wyjazdów emerytów, rencistów oraz innych osób w wieku produkcyjnym, które już nie pracują zawodowo, a także ich współmałżonków w celu odwiedzin krewnych lub znajomych na podstawie zaproszeń poświadczonych przez polskie placówki konsularne.

W odniesieniu do tych państw została przywrócona możliwość przyjazdu do Polski grup turystycznych organizowanych przez polskie biura podróży dla obywateli polskich — posiadaczy paszportów konsularnych oraz cudzoziemców.

Szczegółowych informacji w sprawach wyjazdów za granicę oraz przyjazdów cudzoziemców do Polski udzielała wydział paszportów komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej oraz filie terenowe.

(Szerzej na ten temat piszemy na str. 3.)

Konferencja w Biurze Prasowym Rządu

Jaki będzie autorytet urzędnika taki będzie autorytet państwa

Praca w administracji, to służba społeczna

Przegląd kadr w administracji państwowej ♦ Obowiązek aplikacji przed objęciem stanowiska kierowniczego ♦ Prace nad „kodeksem etycznym” urzędnika ♦ Wprowadzenie zasady oświadczeń podatkowych o stanie majątkowym ♦ Ślubowanie przed podjęciem pracy ♦ Dalsza decentralizacja

(Inf. wł.) Około 10 mln decyzji w indywidualnych sprawach obywateli wydają rocznie Terenowe Organa Administracji Państwowej i choć ilość odwołań jest niewielka, bo nie przekracza 1 procenta (0,9), to raczej powszechne jest przekonanie o biurokratyzmie, niekompetencji i opieszałości naszych urzędów. Niska jest też ranga urzędnika państwowego.

A że w odczuciu przeciętnego obywatela działanie administracji utożsamiane jest z działaniem państwa, wpływając niekorzystnie na jego autorytet — rząd podjął na posiedzeniu Rady Ministrów 18 stycznia, a także Prezydium Rządu 12 lutego cały pakiet spraw zmierzających do zmiany tego niekorzystnego obrazu. W miniony piątek na konferencji prasowej w Biurze Prasowym Rządu, z udziałem m. in. gen. dyw. Tadeusza Hupałowskiego — ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz wiceministra pracy, płac i spraw socjalnych Józefa Burgo — dziennikarze zapoznani zostali z niektórymi przedsięwzięciami w tym zakresie.

Nim przejdę do relacji ze spotkania, słów parę na temat przeprowadzenia zwołanego przed kamerami telewizyjnymi przy tej okazji przez rzecznika prasowego rządu. Ołóż Jerzy Urban wspomniany w licznych listach za niezbyt taktowne prowadzenie konferencji prasowych „z papierosem w ustach” zapowiedział odczytywanie się od palenia podczas spotkań oficjalnych, a także wyśmiał, iż używając niezbyt szczęśliwego sformułowania: „rząd wyżył się i tak”, „rząd przeżyje” miał wyrażać na myśl fakt, iż wstrzymanie pomocy żywnościowej dla Polski przez Stany Zjednoczone, godzi w interes całego społeczeństwa, nie zaś — jak mogło to być odczytane — iż rząd uzależnił środki na utrzymanie społeczeństwa, by

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Obrady Kraakowskiego Zespołu Poselskiego

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Krakowskiego Zespołu Poselskiego, które prowadził jego przewodniczący — I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Krystyn Dąbrowa.

Posiłowie wysłuchali u węg do projektów ustaw dotyczących reformy gospodarczej, przedstawionych przez grupę naukowców z Akademii Ekonomicznej. W ich wystąpieniach, jak również w wystąpieniach posłów akcentowano konieczność zrealizowania reformy w życiu, a nie na papierze.

Zaproszony na posiedzenie wiceprezydent m. Krakowa Andrzej Żmuda, przedstawił informację na temat wdrażania reformy gospodarczej na terenie naszego województwa. Postępująca decentralizacja zarządzania przedsiębiorstwami (przykładowo: władzom terenowym już podlegały zakłady budownictwa i rolnictwa), stwarza konieczność wy nowych struktur zarządzania — operacyjnych i bez etatowych prerogatyw. Ich ostateczny kształt ma być określony do końca lutego br., a myśla nadzrzedn tych konsultowanych z ekspertami prac, jest stworzenie możliwości takiej koordynacji działań przedsiębiorstw, by korzyść dla miasta była maksymalna.

Posiedzenie planarne NOT

18 lutego br. w Domu Techniki NOT w Krakowie odbyło się posiedzenie planarne Rady Oddziału Krakowskiego Naczelnej Organizacji Technicznej. Prezes Rady doc. Roman Smiechowski złożył informację z działalności w okresie od czerwcowego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów Oddziału Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych. Rada zatwierdziła jednomyślnie propozycję Prezydium powierzenia funkcji społecznego sekretarza Rady Oddziału NOT dr inż. Wiesławowi Blaszkowi. Po dyskusji przyjęto program pracy Oddziału w roku 1982. Jest on wynikiem tradycyjnej działalności NOT włączanej w aktualne potrzeby gospodarki narodowej, a przede wszystkim potrzeby naszego województwa.

Powołano trzy Komitety Naukowo-Techniczne (w miejsce dotychczasowych 16), które komitety powołano przeciwko Stowarzyszeniu N.T., oraz sześć Komisji Problemowych Rady.

Nowe Komitety będą powoływane w przypadku zmiany na ich działalność społecznego zapotrzebowania.

Omawiano sprawę budowy Krakowskiego Domu Techniki, którego istnienie umożliwiłoby działanie na rzecz miasta i regionu.

Z dalekopisu

Z IRLANDII

(A) Przedterminowe wybory do parlamentu Republiki Irlandzkiej (Dallu), które odbyły się 18 bm., przyniosły zwycięstwo opozycyjnej partii Fianna Fáil (81 mandatów), jednakże nie zapewniły jej absolutnej większości, która w liczącym 166 miejsc parlamentem wynosi 83 mandaty.

SPOTKANIE

W dniach 18-19 bm. w Pradze odbyło się spotkanie robocze kierowników i zastępców kierowników wydziałów polityczno-organizacyjnych lub organizacyjnych komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów socjalistycznych. Brał w nim udział kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Kazimierz Cypryński.

Uczestnicy spotkania rozpatrzyli sprawy związane z przygotowaniem narady sekretarzy KC partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów socjalistycznych, którzy zajmują się pracą polityczno-organizacyjną.

WYROK

Sąd Wojewódzki w Radomiu wydał wyrok w sprawie Andrzeja Cwikla, oskarżonego o gwałt i uduszenie 10-letniej Anny S. Tego strasliwego czynu dokonał on ze szczególnym okrucieństwem 24 marca 1981 r. w miejscowości Lupsko w woj. radomskim. Sąd wymierzył oskarżonemu karę kare 25 lat pozbawienia wolności oraz pozbawienia praw publicznych na okres lat dziesięć.

Jaki będzie autorytet urzędnika taki będzie autorytet państwa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

stworzyć osobom w nim pracującym korzystne warunki życia.

Przepraszanie zostało przyjęte z zadowoleniem. Można zaryzykować sąd, że przygotowywane akty normatywne dotyczące administracji państwowej, nie oznaczają kolejnej reorganizacji, a są raczej próbą uporządkowania całego kompleksu spraw zalegających, od dawna dyskutowanych, często oczywistych. Za taką uważam np. fakt opracowania

PROJEKTU USTAWY O PRACOWNIKACH PAŃSTWOWYCH

Wprowadzając pojęcie służby państwowej projekt ten utrzymuje zasadę nawiązywania stosunku pracy poprzez powołanie, nominację, czyli mianowanie i umowę o pracę. Nowością jest tu fakt, że mianowanie powinno być poprzedzone roczną aplikacją, czyli przygotowaniem do wykonywania obowiązków przez aparat kierowniczy administracji państwowej i centralnej, w której zasada ta od naczelnika gminy do podsekretarza stanu byłaby obowiązująca. Łatwo dostrzec, że tym samym powstałaby swego rodzaju „bariera ochronna” przed nominacjami przypadkowymi.

Nowo mianowany pracownik składałby przed podjęciem pracy pisemne zobowiązanie do wierności socjalistycznej ojczyźnie oraz o traktowaniu pracy zawodowej jako „służby społecznej na rzecz Państwa i jego Obywateli”. Zgodnie z żądaniem społecznymi pracownicy państwowi składaliby też oświadczenia o stanie majątkowym w chwili podjęcia pracy.

Jest oczywiste, że nowa ustawa nie poprawi automatycznie pracy administracji, której rola we wdrażaniu reformy gospodarczej rośnie, nakazując wręcz zmianę do-

tychczasowego sposobu myślenia. Dlatego elementem poprzedzającym wprowadzenie ustawy będzie

POWSZECHNY PRZEGLĄD KADR W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Przebieg ten już się rozpoczął w administracji terenowej. Jak poinformował gen. Hupałowski w jego wyniku już w styczniu br. dokonano 110 zmian na stanowiskach kierowniczych, przy czym aż w 42 przypadkach przyczyną zwolnień było niewłaściwe wykonywanie zadań, a w 7 przypadkach wszczęto postępowanie karne.

Warto wiedzieć, że administracja państwowa zatrudnia 101 tys. osób w organach terenowych, 17 tys. w centralnych i 15 tys. w agendach urzędów centralnych, co stanowi łącznie 8 promili ogółu pracujących. Jest to mniej (!) niż w innych krajach, a przekonanie o przetrwaniu zatrudnienia wynika z zapewnień z dużej liczby administracji zatrudnionej w różnych innych pionach i poziomach struktur gospodarczych.

Kadra urzędnicza — jeśli już jest — jest tym temacie — jest mocno sfeminizowana. Kobiety stanowią 73,4 proc. ogółu zatrudnionych, a w urzędach stopnia podstawowego nawet 80 proc. Jeśli idzie o wykształcenie, to w urzędach wojewódzkich sytuacja jest na ogół dobra — 49,3 proc. pracowników posiada wykształcenie wyższe, a 48,8 proc. — średnie; gorzej jest natomiast w miastach i gminach, gdzie wykształcenie wyższe ma zaledwie 10,5 proc. pracowników, a średnie 35,2 proc. 70 proc. naczelników legitymuje się dyplomem studiów wyższych.

Przewodzący przegląd kadr wzbudził spore zainteresowanie dziennikarzy. Pytano czy są stosowane testy, czy przewiduje się konkursy na stano-

wiska kierownicze, interesowano się kryteriami ocen, a także składem komisji weryfikacyjnych.

Jak poinformował Ireneusz Sekula — dyr. departamentu kształcenia kadr w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych główne kryteria przeglądu to osiągnięte efekty pracy, postawa ideowo-polityczna i postawa ideowo-moralna, przy czym w pierwszym obszarze oceny mieści się szereg zagadnień szczegółowych, jak jakość, terminowość, stosunek do petenta itp. W skład komisji oceniających wchodziły przełożeni, dwóch przedstawicieli LWP i dwóch przedstawicieli partii. Ocena ma charakter jawny i pracownik może się od niej odwołać. Testy nie są stosowane. Nie chronią one przed „układami”, zaś konkursy przewidywane są również na stanowiska kierownicze w administracji gospodarczej.

KODEKS ETYCZNY

Sam przegląd kadr nie gwarantuje jeszcze poprawy jakości pracy administracji, stąd szereg innych przedsięwzięć planowanych w niedługim czasie. Aktualnie resort pracy nad projektem kodeksu etycznego urzędnika, zapowiadany wreszcie w sejmowym wystąpieniu gen. Jaruzelskiego. Przewiduje się też, iż aplikacja — tym razem dwuletnia — obejmie pracowników zatrudnionych na zasadzie umowy o pracę. Również w dalszej przyszłości dokonywana będzie ocena kwalifikacji, by uchronić aparat administracyjny przed skostnieniem.

Szeroko ma być rozwinięty system studiów podypłomowych i innych form podnoszenia kwalifikacji. Nowum stanowić będzie instytucja staży, w ramach której — za przykładem doświadczeń LWP — kadra centralna raz do roku kierowana będzie okresem do pracy (np. na miesiąc) w administracji terenowej, i

na odwrót terenowa — do pracy w centrali. Pożytek z takiego ruchu wydaje się oczywisty.

SPRAWY PLACOWE

Dość powszechna jest świadomość, że płace w administracji państwowej, zwłaszcza terenowej są niskie. Wiadomo np. że naczelnik w gminie zarabia mniej niż dyrektor SKR-u czy prezes GS-u. Wpływa to na niską atrakcyjność pracy w administracji, a co za tym idzie na poziom kadr. W 1981 r. np. średnia płaca w administracji była niższa od średniej płacy krajowej o 1350 zł, a w urzędach stopnia podstawowego nawet o 2250 złotych. Dlatego generalną docelową zasadą płacowa ma być sytuacja, w której poziom płac w administracji państwowej nie będzie wrażliwy niż w jednostkach gospodarki uspołecznionej.

Planowane zmiany taryfikacji przewidują m. in. likwidację dodatku specjalnego i jednolite składowiki wynagrodzenia w postaci płacy zasadniczej, dodatku funkcyjnego oraz tzw. dodatków kroczących za wysługę lat. Łącznie będą 24 kategorie wynagrodzenia zasadniczego i 10 stawek dodatku funkcyjnego. Podaje to szczegółowy projekt ten jest składową rozporządzenia z 1981 r. nad urzędowaniem zasad wynagradzania pracowników w całej gospodarce narodowej i ujednolicenia składowiki wynagrodzenia.

DALSZA DECENTRALIZACJA

Niewątpliwie jedną z przyczyn naszego kryzysu była nadmierna centralizacja. Dlatego już od 1 lipca ub. roku w gestii wojewodów weszły PGR-y. Aktualnie władzom wojewódzkim przekazywane są przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego i rolnego. Z chwilą kompletnego wej-

ścia w życie ustawy o przedsiębiorstwach i zakończeniu procesu likwidacji zjednoczeń wojewodów, naczelnicy i prezydenci nadejdą też uprawnien organu założycielskiego wobec przemysłu. W dalszej kolejności przewiduje się przekazanie administracji terenowej uprawnien obejmujących komunikację, handel wewnętrzy, przemysł drobny i rolnictwo. Zgodnie z dość powszechnymi postulatami organów szczebla podstawowego w kompetencje prezydentów miast i naczelników gmin przekazane zostaną wkrótce przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej dotychczas podporządkowane wojewodom.

CO Z POWIATAMI I MINISTERSTWAMI?

Wśród tematów konferencji, znalazły się też pytania postawione przez reporterów „Kraakowskiej” o rysującą się koncepcję praktycznej relacji urzędu — instancje partyjne oraz o losy zapowiadanej reorganizacji ministerstw. Jak się okazało wykraczają one jednak poza przewidywany obszar tematyczny spotkania.

Jeśli natomiast chodzi o powiaty, to Ministerstwo Administracji zleciło Polskiej Akademii Nauk przygotowanie stosownego raportu. Wątpliwość: czy tworzyć trzecie ogniwu władzy — wciąż wraca. Tymczasem pojawiło się w dawnych miastach powiatowych pojęcie regionu, w którym koncentrują często działalność niektóre instytucje dla paru gmin, co jest wyrazem elastyczności struktury administracyjnej państwa. Ostatecznie los powiatów nie jest więc przesądzony. Natomiast przewidziana korekta granic niektórych województw oraz reaktywowanie około 40 gmin zapowiadane wcześniej, będzie miało miejsce po zniżeniu stanu wojennego.

STEFAN CIEPLY

26 i 27 lutego posiedzenie Sejmu PRL

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

1. O planowaniu społeczno-gospodarczym.
2. O cenach.
3. O gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych.
4. O opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej.
5. Prawo bankowe.
6. O nadaniu statutu Narodowemu Bankowi Polskiemu.
7. O statystyce państwowej.
8. O uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego oraz wniesiony przez komisję projekt uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe:

● Pierwsze czytanie poselskich projektów ustaw:

1. O zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. O Trybunale Stanu;

● Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

● Powołanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

● Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach ustaw:

1) O zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin,

2) O zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach,

3) O zmianie ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin,

4) O ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Portowiec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”;

● Sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Państwowej Agencji Atomistycznej;

● Interpelacje poselskie;

● Zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Jan Paweł II zakończył podróż

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

— jak stwierdza wielu obserwatorów — odbiegło w

licznych kazaniach i przemówieniach kład nacisk na takie problemy jak życie rodzinne, ekumenizm, obrona wartości duchowych, walka z prymitywnym materializmem. Jan

Paweł II wielokrotnie też akcentował potrzebę jak najszybszej współpracy Kościoła Katolickiego z innymi wyznaniem chrześcijańskimi w duchu ekumenizmu. Starał się on również nawiązać kontakt z wyznawcami islamu.

Papież Jan Paweł II powrócił w piątek wieczorem do Rzymu kończąc tym samym drugą swą podróż afrykańską.

W ciągu ośmiu dni Papież przemierzył samolotami, śmigłowcami i samochodami 15500 kilometrów.

RZYM (PAP). Premier

Włoch Giovanni Spadolini, który witał w piątek wieczorem papieża Jana Pawła II, powracającego z podróży do Afryki, wygłosił na lotnisku Leonardo da Vinci przemówienie, które

oświadczył, iż w październiku

tego roku wybiera się do Hiszpanii na obchody czterechsetnej rocznicy śmierci świętej Teresy z Avili. Ponadto

Ojciec Święty przekazał w swym ojcystym języku życzenia pokoju dla Polski.

Warto podkreślić, że nawet wśród dziennikarzy i dyplomatów krytycznie nastawionych do posunięć związanych ze stanem wojennym w Polsce, przemówienie Spadoliniego było komentowane jako dyplomatyczne faux-pas i jeszcze jedna próba wykorzystania wydarzeń w Polsce dla celów politycznych rządu włoskiego.

Papież wybiera się do Hiszpanii

RZYM (PAP). Papież Jan Paweł II, przemawiając w niedzielę do przybyłych tu około 5 tysięcy pielgrzymów

oświadczył, iż w październiku tego roku wybiera się do Hiszpanii na obchody czterechsetnej rocznicy śmierci świętej Teresy z Avili. Ponadto Ojciec Święty przekazał w swym ojcystym języku życzenia pokoju dla Polski.

H. Wehner z wizytą w Polsce

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

go pobytu przewidziane są

spotkania i rozmowy z czołowymi przedstawicielami naczelnych władz państwowych i partyjnych.

Herberta Wehnera przyjął w tym dniu marszałek Sejmu — Stanisław Guwa. W godzinach popołudniowych w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się rozmowa z gospodarzem wizyty, członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Kazimierzem Barcikowskim, a następnie z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Stefanem Olszowskim.

Na pytania dotyczące budownictwa mieszkaniowego i gospodarki lokalowej odpowiedział z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KK PZPR STANISŁAW ŚLĄSK

informując m. in. o przygotowywanej modyfikacji prawa lokalowego.

Plenum KC PZPR — którego obradom przewodniczył i sekretarz KC MARIAN DYŚLAWEK DUDA — oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

Uczestnicząc w Plenum KC PZPR przedstawiciele Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z dyr. nac. WŁADYSŁAWEM DUDĄ oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

Uczestnicząc w Plenum KC PZPR przedstawiciele Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z dyr. nac. WŁADYSŁAWEM DUDĄ oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

Uczestnicząc w Plenum KC PZPR przedstawiciele Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z dyr. nac. WŁADYSŁAWEM DUDĄ oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

Uczestnicząc w Plenum KC PZPR przedstawiciele Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z dyr. nac. WŁADYSŁAWEM DUDĄ oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

Uczestnicząc w Plenum KC PZPR przedstawiciele Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z dyr. nac. WŁADYSŁAWEM DUDĄ oraz HPR-3 z dyr. nac. ZBIGNIEWEM STRZELECKIM przedstawił wyniki ubiegłorocznej produkcji, gospodarcze, socjalne, zapoznali z tegorocznymi zadaniami, możliwościami i trudnościami występujących trudności.

Biorący udział w obradach kierownik Wydziału Pracy i Doświadczalności KK PZPR JAN CIEPIEL wyrażając głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rzetelnej roboty oraz uznanie dla podjętych przez organizację partyjną działań, przedstawił sytuację polityczną i społeczną w kraju i Krakowie. Omawiając najważniejsze dla partii zadania, powiedział, że jednym z zasadniczych obowiązków organizacji partyjnych jest obe-

skupienie na realizację statutowych, lecz i dodatkowych obowiązków związanych z produkcją, sprawami socjalnymi.

Głęboką troską o produkcję podkorywane były wystąpienia m. in. kierownika wydziału utrzymania ruchu TADEUSZA ROŻYCKIEGO, który wskazywał na niedostatki sprzętu, zwłaszcza środków transportowych, także paliwa, oraz kierownika działu zaopatrzenia MIECZYSLAWA KOWALSKIEGO, który zwrócił uwagę na trudności z zaopatrzeniem materiałowym, a także w ochronną odzież, środki czystości.

Przypominano o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Na załatwienie czeka 580 wniosków o przydział mieszkania, w tym 50 złożonych przed 1974 r. 175 wniosków o zamianę mieszkania, z czego 14 złożonych jeszcze przed 8 laty. Są rodzinny mieszkający w garażach. A tymczasem odremontowany i adaptowany hotel z 29 rotacyjnymi mieszkaniem stoi niezaśmieszony z braku zezwolenia na przydział gazu do łazienek. Czy jest to istotny problem nie do załatwienia?

Podniesiono też sprawę ogródów działkowych, która po przychylnej decyzji prezydenta m. Krakowa, utknęła gdzieś w urzędniczych biurkach i do tej pory nie została sfinalizowana.

WARSZAWA (PAP). Z dniem 22 bm. minister spraw wewnętrznych wyraził zgodę na rozszerzenie zasad wymiany osobowej z innymi państwami mając na uwadze dalszą normalizację stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju. O bliższe informacje na ten temat zwrócił się do dyrektora Biura Paszportów MSW — p. Wacława Szarszewskego dziennikarz PAP.

— Jaka jest istota i jaki jest kierunek tych zmian?

— Po ogłoszeniu stanu wojennego wyjazd za granicę obywateli polskich jak i przyjazd cudzoziemców do naszego kraju uległy w dużym stopniu ograniczeniu. Nie oznaczało to oczywiście całkowitego zamknięcia granic PRL. Nadal odbywały się wyjazdy w niezbędnych sprawach służbowych oraz w prywatnych wtedy gdy zaistniały określone zdarzenia losowe lub inne ważne przyczyny natury osobistej. W okresie stanu wojennego wydano blisko 2 tys. paszportów na takie właśnie wyjazdy, w sprawach losowych lub osobistych. Chcąc dodać również, że wszyscy cudzoziemcy, którzy pragnęli opuścić nasz kraj mogli to uczynić bez żadnych przeszkód. Przyjazd cudzoziemców do Polski ograniczaliśmy w tym okresie do spraw służbowych np. w celu zawarcia lub realizacji kontraktów, w sprawach handlowych, konwojów z pomocą żywnościową jak też w ważnych sprawach osobistych.

Na jakich więc konkretnie zasadach odbywać się będzie od 22 bm. ruch osobowy

Częściowe przywrócenie wyjazdów i przyjazdów zagranicznych

Rozmowa z dyrektorem Biura Paszportów MSW — p. WACŁAWEM SZARSZESKIM

z krajami socjalistycznymi, bo o tym najszybciej informuje komunikat?

— Generalnie patrząc przede wszystkim na zasadzie turystyki zorganizowanej oraz indywidualnych wyjazdów, początkowo tylko na zaproszenie krewnych lub znajomych.

W obecnym stadium tej wymiany wyjazdów naszych obywateli do tych krajów odbywać się będą jednak wyłącznie na podstawie paszportów. Oznacza to w konsekwencji, że wpisy do dowodów osobistych uprawniające do podróży do 6 europejskich krajów socjalistycznych są nadal czasowo zawieszane i nie mogą więc stanowić podstawy do wyjazdu z wyjątkiem osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach na terenie CSRS.

Warunkiem wyjazdu — o czym warto przy tej okazji wspomnieć — będzie też spełnienie dodatkowych wymogów wynikających z umów z europejskimi państwami socjalistycznymi i z dodatkowych porozumień. Chodzi tu np. o wyłączenie wyjazdu z wyłączeniem oraz posiadaniem odpowiedniej ilości dewiz.

— Z informacji przedstawionych m. in. na jednym z posiedzeń Komitetu Społecz-

no-Politycznego Rady Ministrów wynika jednoznacznie, iż ub. r. charakteryzował się bardzo wysoką liczbą indywidualnych wyjazdów za granicę Polaków, zwłaszcza do krajów kapitalistycznych. Proszym o kilka bliższych danych jako że ma to niewątpliwie swoje różne konsekwencje. Proszym jednocześnie o odpowiedź na pytanie jak realizowane będą — w obecnej sytuacji — prywatne podróże Polaków do krajów kapitalistycznych.

— Pod względem wyjazdów naszych obywateli do krajów zachodnich 1981 r. był istotnie rekordowy. Organa paszportowe wydały bowiem ponad 1,274 tys. paszportów, tj. o przeszło 80 proc. więcej niż w 1980 r. Tak ogromnemu wzrostowi ilości wyjazdów towarzyszyła jednak b. duża ilość naruszeń przepisów paszportowo-celnych.

Z dniem 22 lutego br. rozszerza się częściowo możliwość prywatnych wyjazdów do krajów kapitalistycznych. Dotyczy to już nie tylko tzw. przypadków losowych. Jak na razie nie będzie również przeszkód w wyjeździe do krajów kapitalistycznych osób w wieku pozaprodukcyjnym, rencistów, inwalidów, niezdolnych do pracy. Niezbędne

jest jednak przy tym zaproszenie rodziny, krewnych i znajomych, zaproszenie potwierdzone w naszych konsulatach.

— A czy istnieje możliwość wyjazdu za granicę dla członków rodzin osób delegowanych służbowo do pracy?

— Odpowiedź jest krótka — tak. Lecz pod warunkiem, iż wyjazd taki jest przewidywany w kontrakcie zawartym z instytucją delegującą.

— Z komunikatu ogłoszonego przed kilkunastoma dniami przez Biuro Paszportów MSW wynika, iż sporo osób nie zwróciło posiadanych dokumentów paszportowych. Jaka jest reakcja na ten komunikat?

— Odpowiedź na zawarte w tym komunikacie wezwanie o zwrot paszportów jest pozytywna. Świadczy o tym, iż obywatele uświadamiają sobie, że w okresie stanu wojennego jednym dokumentem tożsamości jest w Polsce dla Polaków dowód osobisty. Przed ogłoszeniem komunikatu zwracano codziennie ok. 1—1,5 tys. paszportów. Po ogłoszeniu wezwania każdego dnia oddawanych jest ok. 5 tys. paszportów.

— A propos... czy uległy zmianom sprawy związane z

trybem i procedurą starania się o paszport? Co o opłatach paszportowych?

— We wszystkich tych kwestiach nie nastąpiły żadne zmiany. Nie uległy też zmianom opłaty paszportowe. Wynoszą one, przypomnę — 2 tys. zł przy przekraczaniu granicy do krajów kapitalistycznych a 600 zł — do krajów socjalistycznych. Tak samo jak dotychczas opłaty paszportowe dla emerytów i rencistów są o 50 proc. niższe.

— Dotychczas rozmawialiśmy tylko o wyjazdach Polaków za granicę. Jak natomiast przedstawia się sprawy przyjazdu do Polski z krajów socjalistycznych oraz cudzoziemców z państw kapitalistycznych?

— Jeśli chodzi o kraje socjalistyczne to nie stwarzamy oczywiście żadnych przeszkód w przyjazdach do Polski obywateli z tych państw. Mogą one odbywać się na takich samych zasadach jakie miały miejsce przed 13 grudnia ub. r.

Natomiast przyjazdy obywateli z pozostałych państw mogą obecnie, jeśli wiać się z turystycznym celem podróży, odbywać się w ramach grup organizowanych przez polskie biura podróży. Preferencje dotyczą przyjazdów osób pochodzenia polskiego. Ponadto, w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu mogą indywidualnie odwiedzać nasz kraj posiadacze polskich paszportów konsularnych, a zwłaszcza osoby starsze, pozostające na rencie bądź emeryturze.

Notował: ADOLF REUT

Sekretarz KK PZPR JÓZEF GREGORCZYK

Rolnicza wiosna nadziei i obaw

Ze skarg, żalów i narzekan rolników można byłoby stworzyć wprost katastroficzny obraz totalnego braku środków do produkcji, od gwoździ, na ciągnikach skończywszy. Wśród rolników panuje przekonanie, że „władza” nie dała im nic zrobić. Utało się nawet powszechnie używane powiedzenie o „rolniku rozjechałym na zielonym świetle dla rolnictwa”. Z drugiej zaś strony, puste na ogół punkty skupu pól rolnych sugerować by mogły obraz fatalnego wprost nieurodzaju, ba! klęski żywiołowej, która dotknęła wszystko co żyje i rośnie w polu i w obiektach inwentarskich. Ekonomisci określili ten stan jako zerwanie więzi ekonomicznych między miastem i wsią.

JAKIM WIĘC BYŁ FAKTYCZNIE MINIONY ROK

DLA KRAKOWSKIEGO ROLNICTWA

■ Istotne zmiany zaszły w sferze kształtowania warunków do racjonalnego wykorzystania wszystkich gruntów rolniczych i wzrostu produktywności gospodarstw. Podstawowe prace z tego zakresu odbywały się w gminach Zabierzów, Czernichów, Mogilany, Krzeszowice i Alwernia. W Zabierzowie praktycznie zakończone zostały już prace związane z kompleksową wymianą i scaleniem gruntów rolnych, w bieżącym roku zakończy prace geodeci w Mogilanach, w latach dalszych — w następnych gminach. Są to jednak wyjątkowo trudne i złożone w naszych warunkach prace.

■ Stan posiadania zespołowych gospodarstw rolnych SKR-ów uległ prawie całkowitej redukcji. W Niepolomicach, Nowej Hucie i Czernichowie w ręce innych użytkowników przekazano grunty i obiekty inwentarskie. Stworzyło to szansę lepszego zagospodarowania prawie 520 ha ziemi.

■ Rolnicy indywidualni nabyli w ub. r. prawie 600 ha ziemi z PFZ.

■ Na terenach górskich i podgórszych, a więc głównie w rejonie Myślenic, wprowadzono ulgi podatkowe dla rolników, zwiększając jednocześnie ceny skupu na produkowane przez nich mleko, żywiec wołowy i ziemniaki.

■ Mimo ogólnego niedostatku środków do produkcji rolnej pochodzenia przemysłowego, zaopatrzenie w nie naszych rolników było wprawdzie mniejsze od potrzeb, ale i tak lepsze niż w innych częściach kraju. W porównaniu do roku 1980 — utrzymany został poziom dostaw ciągników i w zasadzie całości sprzętu towarzyszącego. Więcej było dostaw maszyn konnych. Narzekania na brak nawozów mineralnych nie znajdują pokrycia w rzeczywistości — jesteśmy jednym z nielicznych województw, w którym udało się utrzymać wysoki, bo prawie 15-procentowy wzrost sprzedaży nawozów.

■ Brakowało materiałów budowlanych, głównie ściennych i cementu.

■ Niedostateczne było zaopatrzenie w węgiel, którego założeń będą wyrównane do końca marca br.

■ Podjęte zostały działania zmierzające do uruchomienia w krakowskich zakładach, przedsiębiorstwach i warsztatach rzemieślniczych produkcji prostych maszyn i części zamiennych. Efekty tej akcji są jeszcze nieodczuwalne, główną przeszkodą jest brak surowców oraz wysokogatunkowej stali, kłopoty z technologią a także i wprowadzona z dniem 1 stycznia br. reforma gospodarcza przedsiębiorstw. Ruszyła produkcja broni, kultywatorów a nawet kosiarek rotacyjnych, sporo części do kombajnów i ciągników.

W PORÓWNIANIU DO 1980 ROKU W UBIĘGŁYM ROKU SKUPIONO 56% ŻYWCA I 93% MLEKA

Statystyczny rolnik indywidualny sprzedał do uśrednionego aparatu skupu z 1 ha ok. 8 kg zboża, 80 kg żywca, 566 l mleka. W tym samym roku, dostarczono na teren gmin: 28.101 t pasz trzcińskich, 26.115 t pieczywa, 11.380 t przetworzonego zbożowego. W skupie żywca, w przeliczeniu na mięso — rolnicy dostarczyli do punktów skupu 10.107 t, a w tym samym okresie na zasadach reglamentacji sprzedano na terenie gmin 8.765 t mięsa i jego przetworów.

Wiek krakowska jest samowystarczalna w mięso, mleko, ziemniaki, warzywa i owoce. Statystyczny rolnik w Polsce żywi 6 mieszkańców. Przyjmując ten rachunek, prawie 87

tys. krakowskich rolników powinno wyżywić ok. 500 tys. mieszkańców Krakowa. Fakty temu jednak przeczą.

POLSKA JEST W STANIE WYŻYWIĆ SIĘ SAMĄ

Nasza gospodarka narodowa znajduje się w okresie wdrażania reformy gospodarczej. Opinia publiczna skierowana jest przede wszystkim na przemysł i handel. Mało kto ma więc świadomość, że podobne procesy reformy dokonują się w całym rolnictwie. W pierwszym etapie, od 1 lipca 1981 roku państwowe gospodarstwa rolne przeszły na nowy system ekonomiczny, a od 1 stycznia br. przechodzi pozostała część sektora uśrednionego. Kolejne etapy reformy dokonującej się już w całym rolnictwie, także w indywidualnym, wyznaczają wprowadzone w życie nowe ceny skupu i środków produkcji oraz zasady kontraktacji.

Generalną ideą reformy rolnictwa jest osiągnięcie samowystarczalności. Polska jest w stanie i musi wyżywić się sama.

Nawiązanie tzw. ekonomicznych więzi miasta ze wsią... Termin ten, bardzo popularny w ostatnim okresie czasu, nie oddaje w rzeczywistości całej prawdy. Bo i kiedy, w jakim okresie były tak naprawdę więzi ekonomiczne miasta ze wsią? Przecież nie w okresie do 1973 r., kiedy to obowiązywały określone dostawy pól rolnych. A i później, trudno było ująć w relacje ekonomiczne, pojęcia powszechnie używane — rolnik oddawał państwu a państwo pomagało rolnikowi. A gdzie transakcja kupna i sprzedaży? Może i trudno się dziwić.

Jeszcze w styczniu, wolny rynek oferował zboże po cenach 4—5-krotnie wyższych od cen państwowych. A z kolei ciągniki i inne maszyny rolnicze w wolnym obrocie osiągały cenę 2—3-krotnie wyższą od państwowej.

W ustalonych obecnie zasadach kontraktacji, relacje ekonomiczne są proste. Środki produkcji można będzie kupić za pieniądze uzyskane ze sprzedaży pól rolnych w punktach skupu. Dodatkowym regulatorem są ceny skupu i środków produkcji, a także rozmiary prowadzonej gospodarki rolnej. Musimy zdawać sobie sprawę, że nie będzie możliwe zapewnienie każdemu gospodarstwu ciągnika wraz z maszynami towarzyszącymi. Nigdy też nie stworzy się takich relacji ekonomicznych, które pozwoliłyby na utrzymanie się na godziwym poziomie życia z produkcji rolnej z arealu 2 a nawet i więcej ha.

WIOSNA NADZIEI I OBAW

Nasze rolnictwo czeka wiosna nadziei i obaw. Drobne gospodarstwa rolne mają wybór: albo zdecydowanie zwiększyć produkcję towarową, albo czeka je niepewne jutro. Ziemia w naszym województwie jest dobra, urodzajna. W skali kraju zajmujemy pod względem żyzności gleb drugie miejsce, za województwem zamojskim. Ta ziemia musi rodzić, a jej plony służą nam — jej mieszkańcom. To muszą zrozumieć rolnicy. Zbyt wiele jest u nas gospodarstw, które mając odpowiednie pomieszczenia i warunki, nie prowadzą chowu żadnych zwierząt gospodarskich, nawet na własne potrzeby. Zbyt wiele jeszcze ziemi nie jest w pełni wykorzystanej, leży odłogiem. Zbyt wiele jest takich gospodarstw, które nie raz od wielu lat nie lub prawie nie sprzedają państwu ze swej produkcji.

Ziemia ziemi nierówna. Inne są warunki do produkcji rolnej w Proszowicach, inne w Peimiu i Tokarni. Ale niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że właśnie w Peimiu i Tokarni jest największa ilość, bo 175 gospodarstw o powierzchni ponad 10 ha na ogólną ilość w województwie 710. Nasze rolnictwo ma jeszcze spore rezerwy. Z ubiegłorocznych zbiorów do punktu skupu trafił za ledwie niecały 1 proc. zbóż, a ziemniaków — 6 proc.

Nie może nam zabraknąć chleba na tegorocznym przedwiośnie. Postulaty rolników znalazły swoje potwierdzenie w gwarancjach politycznych i prawnych ochrony własności i dziedziczenia gospodarstw indywidualnych. Indywidualne gospodarstwa rolne są trwałą elementem naszej socjalistycznej gospodarki. Zadaniem rolników jest więc teraz udowodnić realność współdziałania indywidualnej własności prywatnej z socjalistycznym systemem gospodarki.

JÓZEF GREGORCZYK

Inżynier powinien stać się jedną z głównych

postaci reformy gospodarczej

Od zaproponowanych przez kadrę techniczną zmian w poważnym stopniu zależy wzrost i jakość produkcji

Na koniec przyszło do likwidacji przedceni. Akt ten, oczekiwany przez wielu od dawna, ujawnił zadziwiające zjawisko — najtrudniej znaleźć nowe zatrudnienie dla kadry inżynierów, często doświadczonych, o wieloletnim stażu przemysłowym.

Czyżby więc w Polsce wystąpiła nadprodukcja kadry inżynierów-technicznej? Faktem jest, że dziś jeszcze często zatrudnia się inżyniera na stanowisku wymagającym kwalifikacji miernego technika, ale z drugiej strony — w wielu regionach Polski trudno nawet o dobrego, doświadczonego fachowca ze średnim wykształceniem do kierowania nierzadko nowoczesnym wydziałem dużego zakładu.

twierdzi się opinia, że należało już od dawna, nieomal bez przerwy prowadzić szeroką akcję szkoleniowo-informacyjną dla całej kadry inżynierskiej w przemyśle. Stowarzyszenia naukowo-techniczne NOT — jako jedyną zresztą — rozpoczęły nieśmiało próby szkolenia kadry menadżerskiej, i to też nie we wszystkich specjalnościach. Owszem, od dłuższego czasu dokształca się ekonomistów, ale na kursach zwykle bardzo teoretycznych, które dopiero w powiązaniu z praktyką inżynierską mogłyby dać pożądane efekty.

Na żyznej glebie wprowadzanej reformy wzrosnąć musi także rola kół stowarzyszeń naukowo-technicznych w zakładach, dotychczas z reguły słabych, odstawionych na boczny tor nurtu fabrycznego życia. Przerodzone w zespoły doradztwa technicznego mogą stać się głównym motorem napędu dla innowacji w zakładzie.

Ale od dobrego pomysłu do pełnej jego realizacji droga jest jeszcze daleka. Koła stowarzyszeniowe muszą uzyskać nie tylko poparcie ogórne, ale też same odnaleźć należne im miejsce w zakładach, gdzie dotąd nie liczyły się wcale. Muszą stworzyć silne więzi z klubami techniki i racjonalizacji, które oparte na nowych zasadach działania, przestaną być zakładowymi „michalkami”.

Inżynierowie — twórcy, aby mógł skutecznie działać, potrzebne jest nowe, nowoczesne prawo wynalazcze, potrzebne są preferencje dla wdrożeń projektów czyli po prostu fundusze i możliwości realizacji ich pomysłów. Dotychczas nie było z tym dobrze, gdyż inżynierowie „ze smykałką” stanowili zakale dla napiętych planów produkcyjnych zakładów, a dyrektorzy opędzali się od nich jak od uprzykrzonych much. Innowacyjność, choć wydaje się, że będzie miała dziś o wiele łatwiejszą drogę, powinna być jeszcze poparta przepisami. Solidny odpis z zysku przedsiębiorstwa przeznaczony na postęp techniczny zapobiegłby ryśnięciu się nowemu niebezpieczeństwu: może nie starczy pieniędzy dla tych, którzy będą chcieli myśleć o przyszłości, snując plany rozwoju przedsiębiorstwa.

Inżynier powinien stać się jedną z głównych postaci reformy gospodarczej. Zabrzmiało to dość paradoksalnie, ale zapominano, iż właśnie on musi wiedzieć o reformie najwięcej. Od zaproponowanych przez niego zmian technicznych, technologicznych i organizacyjnych w przemyśle, korekt materiałowo-energetycznych w sensie zmniejszenia importochłonności i energochłonności wyrobów, zależy czy reforma spowoduje wzrost ilościowy i jakościowy produkcji, na jaki wszyscy oczekujemy.

GRZEGORZ DĄBROWSKI (Krajowa Agencja Robotnicza)

Reaktywowanie „Iluzjonu”

WARSZAWA (PAP). Minister kultury i sztuki podjął decyzję o reaktywowaniu zespołu filmowego „Iluzjon” i powołał Czesława Petelskiego na kierownika artystycznego zespołu, zaś Ryszarda Filipskiego na jego zastępcę. Kie-

rownikiem literackim „Iluzjonu” został Jerzy Janicki, a szefem produkcji Wiesław Grzelczak. Akty nominacji wręczył 19 bm. szef kinematografii, wiceminister kultury i sztuki Stanisław Stefaniński.

PORTRET POLSKI



Fot. BOGUMIŁ OPIOLA

Zbigniew Siatkowski na marginesie artykułu Tadeusza Hołuj („GK” 12. 02 br.)

Z kolumn „Gazety Krakowskiej” rozległ się znowu głos TADEUSZA HOŁUJA — i znowu, jak zwykle, w kwestii obchodzącej wielu. Tym razem Hołuj polemizuje, staje w szrankach jako żarliwy obrońca, walczy — sam to sformułował tak w tytule artykułu — O SPRAWIEDLIWY OSĄD.

Osąd — wobec kogo? W czyjej obronie Hołuj przemawia, za czym ujmuje się dobrym imieniem? Za własnym? „Bronię tylko prawa do obiektywnej oceny, bronię przed oszczerstwami i pomówieniami”. Samego siebie może osłania od potwarzy, od jakichś niegodziwych losów lub ludzi?

Przynajmniej: wprost byłoby to zdumiewające, Tadeusz Hołuj jest obecny w literaturze polskiej przez lat prawie pięćdziesiąt; mało kto tyle razy co on znajdował się pod wódem, tak bardzo dramatycznie spychany tam i tam obcych i swoich na przemian; a przecież nie słyszełszy go, by szukał publicznie dla siebie usprawiedliwień, wybaczeń bądź ulg. Było odwrotnie — chyba nikt w jego generacji nie wiedział równie dobrze i nie wypraktykował, jak wspinał się bronią przeciw niesprawiedliwości jest milczenie. Hołujowski milczenie zna każdy. Kto zna Hołuję: pochmurne, dumne, wyosobniające, czasem wręcz wyniosłe.

Jeśli więc Hołuj dziś wchodzi w polemikę, a tych, z którymi się spiera, nazywa bez pardonu oszczercami, to nie o siebie walczy, tylko o sprawę społeczną. Ważna dla wszystkich takich jak on czy przynajmniej z grubsza takich. Hołuj upomina się o rację komunistów, lewicowych pisarzy i ludzi sztuki, o rację partii własnej dla niego przez dziesiątki lat życia, pod pewnymi względami wręcz o każdego, kto współtworzył Ludową Polskę. A przedmiotem sporu, tym co ma być poddane pod ów sprawiedliwy osąd, również jest nie przgrasze koźiej umnie, lecz coś najistotniejszego. Najwięcej to: wprost: umiennie partii i jej rola w duchowym życiu współczesnego narodu polskiego. Proces, który oszczercom pisarz Hołuj wytoczył, tylko pozornie ogranicza się do profesjonalnych spraw literatury.

Przeciwmy naszej partii — stwierdza Hołuj — pomagają nas o zamiar niszczenia (i to z premedytacją) kultury polskiej oraz polskiej tożsamości narodowej, zamiar realizowany między innymi przez traktowanie literatury i sztuki jako narzędzia załedwie, przez popieranie tzw. sztuki dworskiej (?), w konsekwencji zaś — o narodowo-wyhlizim i niemal agenturalną obojętność wobec narodu. Hołuj wie, że to wszystko potwarz, a nie prawda, udo-

wadnia to i domaga się bezstronnego osądu, wołając o sprawiedliwość.

Ma rację w tym wołaniu. Do sprawiedliwości trzeba dążyć i dążyć jak najwytrwalej, strasząc z siebie błoto, jakim nas obryzują. Ale w pełni godząc się z postawą, którą Hołuj wyraża, obojętnie mam jednak trochę inny punkt patrzenia. Dlatego chcę tu dopowiedzieć parę-dziesiąt zdań.

Nie uważam, aby te oszczerstwa wobec partii były czymkolwiek nieoczekiwanym. Ze słowami sławistami przeciwnicy nasi postępują rozumiale i sensownie. Bija w nas ile mogą i jak mogą najdotkliwiej. Czynili tak zawsze — ilekroć właśnie mogli. Jest w tym swoista logika i mechanika walki, którą z nami prowadzi. A że skądinąd nie widać w tym również etyki walki (skoro znają się do plucia i oczerniania), że mogliby nad tym ubolewać szlachetny duchem Tadeusz Kotarbiński, postokroć nawołujący do uszanowania takiej etyki? No cóż, nasza rzecz jest pilnować się, aby nas samych szczerze było stać na godziwie wśród walki zachowanie, zaś namowy pod adresem wrogów, żeby dotrzymali przyzwoitości w boju przeciw nam, wygładzając na procedurę mało obiecującą przynajmniej już od czasów łagodnego Abła i dynamicznego Kaina.

Walka o komunizm (a więc tym samym walka z komunizmem) była i jest twarda. Twarda też będzie, co do tego nie sposób mieć wątpliwości. Musi twarda przecież być walka, która jest walką o wszystko. Najdosłowniej i najpalejczyjnie o wszystko: o przyszłość ludzkości, rząd dusz, o oblicze ziemi. U nas o Polskę. Znamy już — my: uczniowie historii, ale i współwórcy historii — rozmaite postacie, jakie ta walka przybiera. Krwawą i luną ona rozczwerniała zeszułowiecny Paryż komunistów, lecz także przed ćwierćwiekiem nadnaddunjskie bulwary Budapesztu. Ta właśnie walka toczyła się — to jasne — i pod Kurskiem i pod Dien Bien Phu. Oraz również zaciekle toczy się wtedy, gdy nie katiuszami się posługuje i nie baookami, tylko słowem sylgizmem, monografią, balladą, mikrofonem, krążkiem filmowym taśm, wierszem o „sznurze i galezi pod ciężarem zgłęb” albo ulotką o szubienicach dla czerwonych. Bo to też walka, bo to też jej oręż.

Na własne oczy widziałem krążącą z ręki do ręki krasnoarmiejskiej szarą, chudziutką, płomienną księżkę. Nazywała się NAUKA NIENAWISCI, napisał ją w stalingradzkich latach Michał Szolochow. Na własne też

uszy słyszałem natchnioną Joan Baez, kiedy jedną piosenką potrafiła zelektryzować harvardzkiego studenta, by rozumieć, że ich uczciwe miejsce po stronie przeladowanych. Ta nowela, ta pieśń miały siłę bojowego ognia. Było tak zawsze, będzie tak — i każdy, kto uczestniczy w autentycznych (a nie z Mrozkowską wyszydliwych pozorowanych) walkach, zdaje sobie z tego sprawę.

Mimo zdumiewam się, że mój ideowy przeciwnik zarzuca mi brak patriotyzmu, depolonizację polskiej kultury albo głuchotę wobec tradycji. Zarzucać to jego rzemiosło. Moja rzecz, aby on nie miał racji w tych zarzutach, nie zaś by ich nie wygłaszał. Wygłaszać je — lub podobne — musi, jeżeli chce prawem czy lewem pozabawić mnie, komunistę, zaufania moich — rodaków (bo skoro je będą mieli dla komunisty, nie starczy go już dla antykomunistów; jasne). On ze mną walczy, a ja z nim. O to walczyliśmy serio i boleśnie, któremu z nas Polska uwierzy, któremu Polska zawierzy siebie; według czyjego ideowego wskazania Polska myślała swobodnie pojdzie ku jutrzejszemu horyzontowi. To walka — niemowa i nie warto spodziwać się jej wygaśnięcia. Walczymy, jak od tylu pokoleń, o polski diament bądź polski popiół. O albo-albo narodowe. Nie śmieć, nie przewlekać. Któż mi w takiej walce poluguje? A komu ja? Przeto nie spodziewam się wyrozumienia od wrogów; czego innego bym chciał: zrozumienia od rodaków. Od ludzi, z którymi razem jesteśmy Polska i Polskę nieustannie wciąż na nowo czynimy. „Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei!”, Podług owego „razem czynić” rozpoznam rodaka łatwiej niż po opasie nad lokiem.

Nawet najostrzejsze walki można starać się łagodzić albo nie. Jakies ćwierć stulecia temu dostrzegłszy (kto jeszcze tamta formułę pamięta: „duch Genera-”?) możliwość pokojowego współistnienia. Miał to być świat bez wojen — chociażby dla jednej generacji. Bez wojen, lecz nie bez walki; nie dość realistyczne byłoby spodziewać się, że aż taka sielanka się ziści. Po wszystkich stronach ideologicznej podzieleności świata klarowna była świadomość, iż na to, aby mogły zamilknąć działy i nie doczekać się swojej chwili! raliety międzykontynentalne, całą konfrontację między wielkimi obozami państw, wszelki konflikt między światopoglądami uorganizowanymi w potęg, trzeba przesterować na tor walki ideowej. Ostrej, tym właśnie ostrzejszej, że nie wspartej argumentami z metalu. Twardiej, lecz prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Restrykcje gospodarcze wobec Polski przysparzają nam wiele kłopotów ale na dłuższą metę nie są skuteczne

Rozmowa z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania
STANISŁAWEM DŁUGOSZEM

WARSZAWA (PAP). Zagranica odnotowuje powrót Polski na rynki węglowe, na co niecierpliwie oczekiwali zachodnie koła bankowe, słusznie uważając to za symptom odzyskiwania zdrowia przez naszą gospodarkę. I właśnie w takim momencie pojawiają się sankcje gospodarcze przeciw Polsce. W czym ma źródło ta niekonsekwencja? — z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania — STANISŁAWEM DŁUGOSZEM rozmawia na ten i podobne tematy dziennikarz PAP HENRYK BORUCIŃSKI.

— Panie ministrze, czym należy tłumaczyć sankcje gospodarcze przeciw Polsce?

— Ze względu na nasz potencjał gospodarczy i ludnościowy najlepiej nadawaliśmy się do realizacji celu, jaki postawiły sobie koła polityków amerykańskich, a mianowicie: osłabienie całego obozu socjalistycznego, odzyskanie roli lidera politycznego i gospodarczego w świecie zachodnim, osłabienie znaczenia partii lewicowych w krajach zachodnich oraz osłabienie wpływu krajów socjalistycznych na tzw. Trzeci Świat.

— Panie ministrze, czy USA straciły pozycję lidera w światowej gospodarce kapitalistycznej? Chyba jest to teza przedwczesna?

— Stany Zjednoczone mają nadal dominującą pozycję, a nawet ją wzmocniły w sferze kapitałowej. Natomiast sukcesywnie zmniejsza się rola tego kraju w międzynarodowym podziale pracy. W latach 1963 — 1980 udział USA w światowym eksporcie spadł o ok. 3 proc., a łączny udział Japonii i EWG wzrósł o ok. 6 proc. I był blisko trzykrotnie większy niż udział USA. Jednocześnie w USA nie udaje się rozwiązać takich problemów jak bezrobocie strukturalne, które przekracza 8 proc.

— Tak! Procent jeszcze niedawno uważano za kryzys...

— Teraz też się tak uważa. Dalsze problemy, to trwały deficyt w sektorze publicznym, wynikający ze zbrojeń, dość znaczna zależność od importowanej energii jak również najcięższy wzrost ogólnogospodarczy w porównaniu z EWG i Japonią. Dla rzędu Stanów Zjednoczonych koniecznością jest więc nakreślenie własnej koniunktury, a ponieważ lobby zbrojeniowe jest tam szczególnie silne — koniunkturę nakreśla się zbrojeniami. Pretekstem do tego jest sytuacja międzynarodowa.

— W tym miejscu zaczyna być widoczny związek z Polską...

— Właśnie. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce udowodniło, że wcześniej, dość niecierpliwie oczekiwano w USA i w niektórych innych krajach Zachodu na połączenie kresu chaosu w naszym kraju, było tylko grą pozorów. Faktycznie po 13 grudnia Polska przestała być terenem realizacji zagranicznych celów polityki amerykańskiej i to tłumaczy ostrość sankcji zastosowanych przeciwko Polsce i ZSRR. Sankcje podyktowane były nie tyle politycznymi, ile ekonomicznymi względami. Właśnie w tym momencie, gdy Polska przestawała być terenem realizacji zagranicznych celów polityki amerykańskiej i to tłumaczy ostrość sankcji zastosowanych przeciwko Polsce i ZSRR. Sankcje podyktowane były nie tyle politycznymi, ile ekonomicznymi względami.

— Czy sankcje są „kara” czy próba dalszego oddziaływania na przebieg wypadków w Polsce?

— Z pewnością to drugie. Widać wyraźnie, że liczy się w USA na kompletne załamanie naszej gospodarki i w związku z tym na pojawienie się nie-

zadowolenia społecznego, jak również na reakcję łańcuchową, ponieważ sytuacja gospodarcza w Polsce ma pewien wpływ na gospodarkę innych krajów socjalistycznych. Symptomatyczne, że sankcje amerykańskie dotyczą właśnie głównie kompleksu żywnościowego, a tyle tam się mówi o humanitaryzmie...

— Panie ministrze, wróćmy do spraw Polski. Nasz udział w międzynarodowym podziale pracy również się zmniejsza, mamy kłopoty z zapożyczeniem gospodarki w ropę i inne podstawowe surowce i kłopoty w dziedzinie zatrudnienia. Jak się odbija na naszej sytuacji sankcje ze strony niektórych krajów zachodnich?

— Restrykcje te powodują dotkliwe skutki krótkookresowe, jak również takie, które spowodować mogą bardziej trwałe zmiany w naszej, a także w europejskiej gospodarce. Do pierwszych należy zaliczyć utrudnienia w zakupach przez Polskę żywności. W wyniku amerykańskich decyzji straciłmy w br. ok. 170 tys. ton ryb połowianych dotychczas na wodach USA, musimy zlikwidować znaczną część hodowli brojlerów, która jak wiadomo oparta jest ze względu na technologiczne na amerykańskiej kukurydzy, a poza tym straciłmy możliwość kredytowych zakupów innej żywności, w tym zbóż. Są to więc bardzo dotkliwe dla nas posunięcia, które negatywnie odbijają się na poziomie życia ludności w naszym kraju. Zamknięcie linii kredytowych uniemożliwi nam zakup surowców i materiałów do produkcji. Pogorszy się więc zaopatrzenie rynku i zmniejsza nasza możliwość eksportowa. Ta sfera skutków ekonomicznych restrykcji może również w efekcie skomplikować sytuację społeczną, na co właśnie liczy się za oceanem i w niektórych państwach NATO. Dlatego za niezwykle ważne uważam informowanie społeczeństwa o tym, kto wprowadził restrykcje i jaki jest ich rzeczywisty cel.

— Grozi tu niebezpieczeństwo, że zapomniemy o podstawowej przyczynie naszych trudności, jaką były nasze własne decyzje gospodarcze w przeszłości. Nieprzejrzyste nam koła polityczne Zachodu po prostu wykorzystują sytuację, w jaką sami się wpędziliśmy.

— Nie można tak postawić pytania, ani dać takiej oceny. Obok przecież niewątpliwych błędów w polityce gospodarczej lat siedemdziesiątych istotnym elementem zakłócającym naszą gospodarkę w latach 1980—81 były niewątpliwie inspirowane z zewnątrz różnego rodzaju poczynania sił ekstremistycznych.

— Wyciągnięciem wniosków z przeszłości jest konsekwentnie wyrażana, rozsądna i umiarkowana ustrój socjalistycznej reforma gospodarcza. To jedna sprawa. Jeśli zaś chodzi o skutki restrykcji to chce właśnie ich podkreślić, że w długich okresach czasu nigdy nie bryła ona skuteczna, choć mogła ona przejściowo przynieść nam wiele kłopotów i trudności. Blokada finansowa Polski utrudnia nam spłatę kredytów i odsetek, ale jest to ryzyko, które koła zachodnie same na siebie wzięły. Również próby zahamowania transferu technologii — jednego z głównych motorów napędowych rozwoju wśrodkowej gospodarki z Zachodem można uznać za próbę wpędzenia nas znowu na

złoty kurs, co jest dla nas niebezpieczne. Właśnie w tym momencie, gdy Polska przestawała być terenem realizacji zagranicznych celów polityki amerykańskiej i to tłumaczy ostrość sankcji zastosowanych przeciwko Polsce i ZSRR. Sankcje podyktowane były nie tyle politycznymi, ile ekonomicznymi względami.

— Czy sankcje są „kara” czy próba dalszego oddziaływania na przebieg wypadków w Polsce?

— Z pewnością to drugie. Widać wyraźnie, że liczy się w USA na kompletne załamanie naszej gospodarki i w związku z tym na pojawienie się nie-

zadowolenia społecznego, jak również na reakcję łańcuchową, ponieważ sytuacja gospodarcza w Polsce ma pewien wpływ na gospodarkę innych krajów socjalistycznych. Symptomatyczne, że sankcje amerykańskie dotyczą właśnie głównie kompleksu żywnościowego, a tyle tam się mówi o humanitaryzmie...

— Panie ministrze, wróćmy do spraw Polski. Nasz udział w międzynarodowym podziale pracy również się zmniejsza, mamy kłopoty z zapożyczeniem gospodarki w ropę i inne podstawowe surowce i kłopoty w dziedzinie zatrudnienia. Jak się odbija na naszej sytuacji sankcje ze strony niektórych krajów zachodnich?

— Restrykcje te powodują dotkliwe skutki krótkookresowe, jak również takie, które spowodować mogą bardziej trwałe zmiany w naszej, a także w europejskiej gospodarce. Do pierwszych należy zaliczyć utrudnienia w zakupach przez Polskę żywności. W wyniku amerykańskich decyzji straciłmy w br. ok. 170 tys. ton ryb połowianych dotychczas na wodach USA, musimy zlikwidować znaczną część hodowli brojlerów, która jak wiadomo oparta jest ze względu na technologiczne na amerykańskiej kukurydzy, a poza tym straciłmy możliwość kredytowych zakupów innej żywności, w tym zbóż. Są to więc bardzo dotkliwe dla nas posunięcia, które negatywnie odbijają się na poziomie życia ludności w naszym kraju. Zamknięcie linii kredytowych uniemożliwi nam zakup surowców i materiałów do produkcji. Pogorszy się więc zaopatrzenie rynku i zmniejsza nasza możliwość eksportowa. Ta sfera skutków ekonomicznych restrykcji może również w efekcie skomplikować sytuację społeczną, na co właśnie liczy się za oceanem i w niektórych państwach NATO. Dlatego za niezwykle ważne uważam informowanie społeczeństwa o tym, kto wprowadził restrykcje i jaki jest ich rzeczywisty cel.

— Grozi tu niebezpieczeństwo, że zapomniemy o podstawowej przyczynie naszych trudności, jaką były nasze własne decyzje gospodarcze w przeszłości. Nieprzejrzyste nam koła polityczne Zachodu po prostu wykorzystują sytuację, w jaką sami się wpędziliśmy.

— Nie można tak postawić pytania, ani dać takiej oceny. Obok przecież niewątpliwych błędów w polityce gospodarczej lat siedemdziesiątych istotnym elementem zakłócającym naszą gospodarkę w latach 1980—81 były niewątpliwie inspirowane z zewnątrz różnego rodzaju poczynania sił ekstremistycznych.

— Wyciągnięciem wniosków z przeszłości jest konsekwentnie wyrażana, rozsądna i umiarkowana ustrój socjalistycznej reforma gospodarcza. To jedna sprawa. Jeśli zaś chodzi o skutki restrykcji to chce właśnie ich podkreślić, że w długich okresach czasu nigdy nie bryła ona skuteczna, choć mogła ona przejściowo przynieść nam wiele kłopotów i trudności. Blokada finansowa Polski utrudnia nam spłatę kredytów i odsetek, ale jest to ryzyko, które koła zachodnie same na siebie wzięły. Również próby zahamowania transferu technologii — jednego z głównych motorów napędowych rozwoju wśrodkowej gospodarki z Zachodem można uznać za próbę wpędzenia nas znowu na

H. KISSINGER:

„Rozgłoszenia radiowa może być w stosunkach z wieloma krajami bardziej skutecznym środkiem nacisku niż pułk bombowców typu B-52”

OD TAMTYCH CZASÓW

metody propagandowe RWE uległy — fakt niewątpliwy — poważnym zmianom. Zmiany owe były przecież nie tyle rezultatem ówczesnej krytyki, ile — przede wszystkim — modyfikacji amerykańskiej polityki zagranicznej. Skoro zaś — że posłużę się słowami b. prezydenta J. Cartera — zagraniczna propaganda radiowa jest „kluczowym elementem polityki zagranicznej Stanów”, musi ona podlegać przeobrażeniom równoległe do tego, jakie doktryny uzyskiwały prymat w tej polityce. A od „doktryny wywołania” panującej w latach 50. do epoki, w której królową doktryny „konwergencji”, „taktu rozmówczania socjalizmu” czy koncepcji „swobodnego przepływu idei, informacji i ludzi” upłynął spory kawał czasu. Przez ten czas przeobraziły się też i „wysubtelniały” w sensie kosmetyki propagandowej, metody stosowane w audycjach RWE.

Przeobrażenia „metodologiczne” są na tyle godne uwagi, że warto będzie do nich powrócić w osobnej publikacji. Nie zapominając wszakże o tym, że zmiana taktyki nie jest i nigdy nie była zmianą strategii.

Jeśli wziąć pod uwagę, że liczba odbiorników radiowych w świecie wzrosła od roku 1955 pięciokrotnie i że tylko na terenie ZSRR i pozostałych krajów socjalistycznych ilość ich dochodziła już w 1976 r. do 100 milionów, to można by się tylko dziwić, gdyby zachodnie centra wojny psychologicznej nie starały się faktu tego wykorzystać. I zapewne niewiele przesadził Henry Kissinger, były doradca prezydenta USA d/s bezpieczeństwa, gdy w publikacji pt. „American Foreign Office” (Amerykańska polityka zagraniczna) twierdził, że „rozgłoszenia radiowa może być w stosunkach z wieloma (...) krajami bardziej skutecznym środkiem nacisku niż pułk strategicznych bombowców typu B-52”.

Zdanie to podziela długi szereg osobistości zarówno ze sfery polityki jak i propagandy. Począwszy od autorów „Theory and Problems of Social Psychology” — D. Krecha i R. S. Crutchfielda, sugerujących, iż propaganda „jako broń wojenna może być bardziej śmiertelna niż bomba atomowa” — po publicyście brytyjskiego „Financial Times”, który w wydaniu z 9. 10. 1978 r. pisał: „Dodatkowe rozgłoszenia i środki na rozbudowę stacji radiowych przeznaczonych na Europę Wschodnią są ważniejsze niż rakiety”.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Miał więc ubolewać nad spustoszeniami, jakie za pośrednictwem audycji RWE dokonywały się w politycznej świadomości części naszego społeczeństwa, przyrzymy się po prostu mechanizmom jego propagandowego działania oraz metodom, które — wypada to obiektywnie odnotować — uległy poważnemu udoskonaleniu od 1950 roku. Czy — ściśle od 1956 roku, kiedy to RWE bezpośrednio zaangażowało się w dramaty węgierski, narażając się w efekcie na ostrą krytykę nawet części prasy burżuazyjnej. („Jesteśmy przeciwni temu, aby, w agresywnej propagandzie Radia Wolna Europa w znacznej mierze ponieść odpowiedzialność za krwawą fałsz na Węgrzech” — pisał organ zachodniemieckiej FDP, „Freies Wort” z 3 listopada 1956 r. — „Propaganda, której oportunistyczna agitacja musiała zostać w końcu opłaconą krwią narodu wprowadzonego na manowce, jest zbrodnią przeciwko ludzkości, niezależnie od tego, kto ją uprawia, lub do kogo jest ona kierowana.”)

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

Wracając jednak do RWE, stwierdzając, że jest ono ośrodkiem dywersji ideologicznej i politycznej, instrumentem wojny psychologicznej, trzeba równocześnie, z całym obiektywizmem przyznać, że jest to precyzyjny, wyraźnie udoskonalony w przeciągu z górą 30 lat instrument, którego skuteczność działania była w regule tym większa, im bardziej u nas panowała sytuacja, w której polityka zagraniczna, w szczególności, była w stanie doświadczać sukcesu. O tym, że jest to bardzo rzetelnie prowadzona dywersja świadczą zresztą wyrazy uznania i pochwały wyrażane „Wolnej Europie” przez wszystkich kołach, od 1950 r., prezydentów USA, a także — przynajmniej w 1961 roku — honorowy medal Fundacji Wolności im. J. Waszyngtona, związanej z Departamentem Stanu.

wych kwot dla rozgłoszeń „Głos Ameryki”, „Radia Wolna Europa i „Radio „Liberty”, nadających na Europę Wschodnią, na niemal dwukrotne zwiększenie zdolności emisyjnej tych rozgłoszeń, finansowanych przez USA”.

A przecież i tak zdolności emisyjne owych rozgłoszeń, szczególnie RWE, nie były wówczas małe. Warto w tym miejscu przypomnieć, że kiedy w 1950 r. organizowano tę radiostację, lokalizując ją początkowo w Lampertheim, k. Frankfurtu nad Menem, dysponowała ona nadajnikiem o mocy ledwie 7,5 kW. W 1975 roku natomiast „Wolna Europa” posiadała już 32 najnowocześniejsze nadajniki o łącznej mocy 2.245 kW. Zgrupowane one były w trzech radiostacjach: w Biblis i w Holzkirchen na terenie RFN oraz w La Gloria w Portugalii. Zgodnie z założeniami planu na rok 1977 miano wybudować w Biblis oraz w Lampertheim 12 dalszych nadajników każdy o mocy 100 kW.

CENTRALA RWE MIEŚCI SIĘ OBECNIE W MONACHIUM

gdzie znajdują się 22 studia radiowe. Poza tym posiada ona studia w

Radio Free Europe (I)

Nieoficjalny instrument oficjalnej polityki Stanów Zjednoczonych

Podobnie jak wraz ze zmianami doktryny nie uległy zmianie zasadnicze cele amerykańskiej polityki zagranicznej. A przecież, jak pisał autor znanej na Zachodzie monografii o „Wolnej Europie” — R. T. Holt („Radio Free Europe” Minneapolis 1958) — z amerykańskiego punktu widzenia RWE jest, podobnie jak NATO, instrumentem amerykańskiej polityki zagranicznej, choć instrumentem nieoficjalnym.

Z tego też względu również strategiczne cele Radia Free Europe pozostają niezmiennymi.

O celach tych od samego początku powstania RWE mówili bez skrupuła kierujący nim ludzie. Tak np. doradca Komitetu Wolna Europa, Levis Galantieri pisał: „Co robi Wolna Europa jako instrument wojny psychologicznej, aby przez swe audycje osiągnąć cele praktyczne? — Są dwie rzeczy, które możemy osiągnąć, zanim uda nam się uzyskać cel ostateczny, jakim jest uwolnienie od rządów komunistycznych. Jedną jest powiększanie stopnia niezależności od Rosjan (...), a drugą — rozpraszanie władzy poza partią komunistyczną, zamiast jej koncentracji wewnątrz partii.”

DEPARTAMENTOWI POLSKIEMI W RWE (ZWANEMU „ROZGŁOSIĄ POLSKĄ”)

warto by poświęcić nieco więcej miejsca, choćby z tego powodu, że stanowi on najważniejszy „narodowy” wydział („broadcasting department”) RWE, a jego skład osobowy liczył w 1976 r. około 130 osób (dla porównania: „sekcja bułgarska” tylko 41 osób). O szczególnym zainteresowaniu RWE naszym krajem może też świadczyć fakt, że tygodniowy program przeznaczony dla Polski liczy 132 godziny, podczas gdy zainteresowanie Bułgarią wyraża się 53 godzinami tygodniowo, a Rumunią — 84 godzinami.

Skoro już mowa o sekcjach „narodowych”, wypadałoby rzec zdanie na temat struktury RWE. Ze względu jednak na to, że jest ona dość złożona i ulega częstym reorganizacjom, dokładniejsze jej omówienie nie wydaje się celowe. Konieczne natomiast jest podkreślenie faktu, że rola poszczególnych „narodowych” rozgłoszeń — w sensie polityczno-programowym — zmniejsza się. Cały bowiem program RWE jest ściśle kierunkowany i ustalany

na podstawie danych zawartych w „The Board for International Broadcasting Third Annual Report” z 1971 r. budżet RWE i Radia „Swoboda” (Liberty), nadającego swe audycje głównie dla potencjalnych słuchaczy w Związku Radzieckim — wzrósł z 4 milionów dolarów w 1950 roku do 33,8 mln w roku 1971. Z innych źródeł wiadomo, że w 1978 przekroczył on 88 milionów.

„Nowe zadania”, jakie w związku z sytuacją w naszym kraju i „ostrem” kursem polityki zagranicznej ekipy Reagana stanęły przed Free Europe, niewątpliwie zwiększą strumień złota płynący z Waszyngtonu do Monachium.

*) Dziś audycje RWE nawołujące niemal jawnie do organizowania antysocjalistycznego podziemia i wojny bratobójczej, zaczynają wykazywać zadziwiające podobieństwo, nawet w warstwie frazeologicznej, z lej „serwisem” z lat pięćdziesiątych, z okresem zimnej wojny

opr. WM

Na koniec jeszcze jeden przykład — drobny może — tego, jak wspólnota narodowa i narodowa tożsamość traktujemy my, a jak oni. Holu! tego przykładu nie wymieniał, gdyż samemu Holu! dotyczy. Dokładnie: jego liryku NOTATKA. W swoim czasie Tadeusz Holu! napisał wiersz o tragedii grudnia 1970. W odpowiednim napisał go czasie, uczciwym; i wydrukował go też, jak godnemu człowiekowi przysługiwało. Nie kiedy szonowi literaci prześlali się w sprawie tu rekordom wolności, lecz akurat wtedy, gdy najmocniej trzymali się w komitetowych siódlach ci, którzy partii narzucili bezideową ideowość i barwny teoretyzizm zamiast sumienia. A potem przyszedł Radom, przyszedł Sierpień, cały kraj zasypały kserograficzne „wolne” wydawnictwa, jednak żaden — o ile wiem — odnowa nie włączył do żadnej spośród dość licznych antologii wierszy o Grudniu 1970 tekstu Holu!a. Dlaczego? Może nazwisko zię; przecież tak korekto wyłansował obraz kultury polskiej, w którym nie ma komunistów. Ale najpewniej — to za treść NOTATKI. Sprzecza z duchem capstrzykowo-pomnikowej propagandy. Przeczytajmy pierwszy tylko wiersz:

JEDNA ŚWIECZKA DLA DOKERA, JEDNA ŚWIECZKA DLA ŻOŁNIERZA. I kilka trochę dalszych:

NIE ZAGOI SIĘ TA RANA, ANI MO

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wiem istoty składowe wielkiej całości, jaką jest socjalistyczny kształt Polski, który chcemy umocnić i ulepszać. Z tych przyczyn i w tej myśli Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych pragnie zainicjować dyskusję nad przyszłością ruchu zawodowego i zwraca się o udział w niej przede wszystkim do robotników oraz do wszystkich ludzi pracy.

Po zapoznaniu się z dotychczas wyrażanymi poglądami ludzi pracy Komitet wysuwa następujące propozycje zasad określających przyszłość ruchu zawodowego.

I.

Polski ruch zawodowy szczyty swej długoletniej tradycji i bogatymi doświadczeniami w walce o interesy klasy robotniczej, w reprezentowaniu potrzeb ludzi pracy, we współtworzeniu dorobku socjalistycznej Polski. W ostatnich latach narosły błędy i rozbieżności między celami i metodami działania ruchu zawodowego z realnymi potrzebami mas. Jednakże trwałe pozytywne wartości nagromadzone na przestrzeni dziesięć lat winny być wzięte pod uwagę w dyskusji nad treścią i kształtem ruchu związkowego.

Komitet nie zmierza do narzucenia żadnej z góry określonej koncepcji przebudowy organizacyjnej ruchu związkowego. Odrodzenie ruchu związkowego powinno być wyrazem woli klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy, powinien wyrażać interes kraju i ponosić współodpowiedzialność za stan państwa, którego jest współgospodarzem.

Komitet wyraża przekonanie, że ruch zawodowy, który wyłoni się z woli klasy robotniczej nie powróci do tych form i metod oraz stylu pracy, które budziły sprzeciw ludzi pracy przed sierpniem 1980 r., jak również nie zaakceptuje tych zamiarów, tendencji i działań, które zepchnęły wielu działaczy i część członków NSZZ „Solidarność” na pozycję walki z socjalistycznym państwem.

II.

Komitet stoi na stanowisku, że samorządne, niezależne od administracji państwowej pracodawcy związki zawodowe będące powszechną platformą współgospodarstwa krajem, stanowią niezbędny czynnik rozwoju socjalistycznej demokracji oraz przeciwdziałania przejawom biurokratyzacji i zamykania się ogniu zarządzających.

Wielką powinnością ruchu zawodowego jest ochrona interesów pracowniczych. Wysoka ranga społeczna ruchu związkowego będzie zachowa-

na jedynie wówczas, gdy jego zdanie będzie poważnie brane pod uwagę w sprawach dotyczących warunków pracy i życia ogółu zatrudnionych. Ruch związkowy musi mieć prawo uzyskiwania odpowiednich informacji rządowych i na tej podstawie zajmowania stanowiska w kwestii planów społeczno-gospodarczych, jak również innych, ważnych dla ludzi pracy decyzji ekonomicznych oraz społecznych podejmowanych przez organa administracji państwowej i gospodarczej. Wnioskami i zastrzeżeniami z pracodawcami i sądownictwem i awansu warunków pracy, wysokość wynagrodzeń i sposób podziału funduszu płac.

Związki zawodowe winny być partnerem pracodawców i samorządów pracowniczych. Podstawą stosunków między ogniwami władzy i ruchem związkowym winna być idea konstruktywnej i partnerskiej współpracy.

Dla wyrażenia swoich opinii i opierania ich o rzeczywiste poglądy klasy robotniczej ruch związkowy winien być wyposażony w możliwości prowadzenia samodzielnego badań i analiz, posiadanie własnej prasy i korzystanie ze środków masowego przekazu.

Zakładowe organizacje związkowe realizować powinny szereg nowych funkcji inicjacyjnych, konsultacyjnych, kontrolnych i samopomocowych w takich obszarach, jak: sprawy socjalno-bytowe, mieszkaniowe, kulturalno-oswiatowe, systemy moralnych i materialnych wyróżnień, bezpieczeństwo i higiena pracy, ochrona prawna pracownika, kształtowanie i podział funduszu płac. Bieglem tego winien być wzrost rangi i roli zakładowej organizacji związkowej.

Zgodnie z założeniami reformy gospodarczej wiele funkcji przypadających dotychczas państwowemu pracodawcy przejmie samorząd pracowniczy. Wymagać to będzie zweryfikowania szeregu prawnych i praktycznych rozwiązań w układzie stosunków: administracja — samorząd — związek zawodowy.

III.

Jedynym sposobem osiągnięcia wyższego poziomu życia całego narodu jak i każdego z obywateli jest solidna i dobrze zorganizowana praca. Działania na rzecz wydajnej pracy jest dziś zadaniem na-

czelnym każdej z patriotycznych sił naszego narodu. Wielką obywatelską powinnością ruchu zawodowego winno więc być sprzyjanie dobrej, rzetelnej pracy. Funkcje troski o człowieka i wyniki jego pracy, jak również o podział efektów i sprawne sposoby zorganizowania pracy winny stanowić jedność.

Łącząc te funkcje ruch związkowy winien służyć idei jednoczenia Polaków wokół rozwiązywania własnymi siłami najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych naszego pokolenia. Nie może on przyczynić się do przetrwania i rozwoju politycznego rozbiła społeczeństwa, szerzenia anarchii i napięć, prowadzenia polityki godzącej w ustrój socjalistyczny.

Wspólnym celem Polaków w obecnej dekadzie jest kontynuowanie socjalistycznej drogi, a wspólnym dobrem suwerenne, socjalistyczne państwo. Państwo to rozwijamy i umacniamy my wszyscy — obywatele — swą wolą i pracą. Od jego siły i sprawności działania zależy nasze poczucie bezpieczeństwa, warunki materialne naszego życia, nasz naródowy byt. Mamy obowiązek, aby wartości te zagwarantować poprzez działanie władz w postaci obywateli oraz w działalności organizacji społecznych i politycznych. Obowiązek ten spoczywa również na ruchu związkowym.

IV.

Prawo współdecydowania jest ściśle związane z współodpowiedzialnością. Dlatego też Komitet uznaje, iż przystępując do dyskusji nad kształtem ruchu związkowego trzeba przede wszystkim określić warunki prawne i polityczne, które zagwarantują ten nadrzędny interes socjalistycznego państwa. Podstawowe warunki zawarte są również w porozumieniach społecznych z sierpnia 1980 r. Chodzi tu w szczególności o:

- uznanie społecznej własności środków produkcji,
- bezwzględne przestrzeganie przez ruch związkowy porządku prawnego państwa, poszanowanie zasad Konstytucji PRL, uznanie przewoźniczej roli PZPR w społeczeństwie i kierowniczej w państwie,
- uznanie międzynarodowych sojuszy PRL, działania

dla ich umocnienia, prowadzenie działalności międzynarodowej zgodnie z pryncypiami polityki zagranicznej Polski.

W zasady statutowe, strukturalne organizacyjne i praktyczne działania ruchu związkowego muszą gwarantować, że będzie on rzeczywiście ruchem zawodowym, nie pretendującym do odgrywania roli partii politycznej.

V.

Z przeprowadzonych dotychczas rozmów z przedstawicielami wszystkich nurtów ruchu związkowego w Polsce, z doświadczeń lat i ostatnich miesięcy, na plan pierwszy wysuwają się następujące przesłanki polityczne i organizacyjne, których spełnienie warunkować powinno wznowienie działalności związkowej:

● niezbędne jest stworzenie jasnych zasad statutowych, które uniemożliwią wykorzystywanie ruchu związkowego do antysocjalistycznej działalności politycznej oraz postępowanie się szyldem legalnego związku dla osłaniania działalności nielegalnych, kontrowersyjnych organizacji antypaństwowych.

● ogół pracowników powinien mieć możliwość korzystania z pełni praw związkowych. Przestrzegana winna być zasada dobrowoli w przynależności do związku zawodowego. Mając jednakże na uwadze szczególne warunki pracy i rodzaj obowiązków służbowych, Komitet uznaje zasadność — zgodnie z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy dopuszczającymi taką możliwość — wyłączenie niektórych grup pracowniczych od zrzeszania się w związkach zawodowych. Dotyczy to w szczególności pracowników MON i MSW i podległych im zakładów i instytucji oraz niektórych innych grup pracowniczych państwowych, w tym m. in. kadry administracji państwowej, sędziowskiej i prokuratorskiej. Prawa pracownicze tej grupy pracowników winny być zagwarantowane w inny ustawowo zagwarantowany sposób.

● zasadzie, że ruch związkowy wyraża zawodowe i społeczne interesy pracowników, powinny odpowiadać ustawowo określone prawa obywateli do zrzeszania się w związkach zawodowych, a także prerogatywy i jasno o-

kreślone obowiązki ruchu zawodowego.

Odrodzenie ruchu związkowego, bez względu na kształt organizacyjny, jako w przyszłości przybierze, powinien skupiać ludzi pracy niezależnie od ich osobistych zapatrywań i światopoglądu.

Interesy zawodowe są wspólne dla ludzi stojących przy jednym warsztacie pracy. One i tylko one mogą stanowić przesłankę do zorganizowania się w związek zawodowy. Doświadczenie wskazuje, że scentralizowane związki, których zasadniczymi ogniwami są regiony, a więc związki oparte o strukturę terytorialną — przestają zajmować się sprawami pracowniczymi kosztem podstawowych interesów ludzi pracy. Struktura terytorialna dostosowana jest do działalności politycznej, a nie do obrony interesów pracowników branży czy też grupy zawodowej. Ludzi pracy łączy bowiem w ich pracowniczej roli wspólnota rodzaju lub celu pracy.

Prawo zrzeszania się różnych grup społecznych w samorządne organizacje rolników, rzemieślników itp., jest jedną z zasad demokratycznych państwa. Charakter reprezentacji interesów tych, zawodów winien być zharmonizowany z rodzajem własności środków produkcji, specyfiką pracy, tradycją zrzeszeń i prawem międzynarodowym.

Projekt ustawy o związkach zawodowych, który uchwalili Sejm PRL, obejmuje wszystkie podstawowe gwarancje dla samorządności i niezależności ruchu związkowego, o jakie występowała klasa robotnicza. Projekt ustawy przewiduje zachowanie prawa do strajku, jako środka ostatecznego. Strajk jednak powinien być dopuszczalny wyłącznie po wycopaniu wszystkich innych środków obrony interesów pracowników oraz sposobów rozstrzygnięcia konfliktu na drodze rozmów i mediacji. Broń strajkowa nie może być nadużywana, stosowana pochopnie i przy łada okazji. Nie może być miejsca na strajki o charakterze politycznym.

Strajk powinien pociągać za sobą odpowiedzialność albo kierownika przedsiębiorstwa lub jego przełożonych, którzy wskutek niedoużycia lub złej woli dopuścili do konfliktu, albo też organizatorów strajku, którzy bezpodstawnie sięgnęli po środek ostateczny, a stawa o związkach zawo-

wych powinna uregulować sposób placenia za strajki. Nie może powrócić się sytuacja, kiedy to pracujący utrzymywali strajkujących, a strajkowanie było materialnie równie korzystne jak praca.

● Dla socjalistycznego państwa nie jest rzeczą obojętną z jakimi zagranicznymi centralami związkowymi współpracuje ruch związkowy w Polsce. Związki zawodowe działające w ustroju socjalistycznym nie mogą wiazać się z siłami politycznymi i centralami związkowymi, które zajmują wrogie stanowisko wobec socjalistycznej Polski.

W ciągu 37 lat ruchu związkowego w Polsce zdobył bogaty dorobek, również materialny. W toku obecnej dyskusji należy dążyć, aby dorobek ten nie został zaprzeczony. Chodzi tu przede wszystkim o bazę sanatoryjną i wypoczynkową, a także sprawozdanie, wypracowane formy codziennej działalności socjalnej na rzecz załóg pracowniczych.

VI.

Po sierpniu 1980 roku polski ruch związkowy uległ rozbiłowi. Przyczyną tego są znane, jakkolwiek często przedstawiano je w fałszywym świetle. Z uznaniem należy odnotować postawę branżowych związków zawodowych, które nie rezygnują z obrony interesów robotniczych w tym trudnym okresie starcia się zarazem nie pogłębiając chaosu i unikając wyniszczających gospodarkę strajków. Wiele pozytywnych inicjatyw przejawiały związki autonomiczne.

Okres lata 1980 roku przyniósł nowe ważne prądy i zjawiska w życiu związkowym. Na fali wydarzeń tego lata powstał NSZZ „Solidarność”. Ludzie pracy odnieśli się z zaufaniem do nowo powstałego związku zawodowego i związę z nim wiele nadziei i oczekiwań. Wkrótce jednak jego kierownictwo przestało się zajmować działalnością związkową, i zaczęło narzucać „Solidarność” formułę opozycji politycznej, której destrukcyjna działalność anarchizująca życie kraju stała się zaprzeczeniem prawdziwych interesów ludzi pracy.

Trudno jednak obciążać za to odpowiedzialnością szeregowych członków „Solidarności” i wszystkich bez wyjątku jej etatowych funkcjonariuszy. Odpowiedzialność za wypaczenie charakteru związku i złamanie porozumień sierpniowych ponoszą przede wszystkim ci przywódcy „Solidarności”, a także organizatorzy wrogich ugrupowań politycznych oraz liczni doradcy i eksperci, którzy opanowali poszczególne ogniska kierownictwa „Solidarności” i zaczęli wywierać coraz większy wpływ na kształtowanie autowładniczej polityki związku. Wielu ludzi działało w stanie emocji, inni nie wykazali do- statecznej rozwagi. Ten roz-

dział trzeba zamknąć. Nikt nie może być dyskryminowany ani tym bardziej karany za sam fakt przynależności do jakiegokolwiek legalnie działającego związku zawodowego oraz działalności zgodnej ze statutem oraz z przepisami prawa. Członkowie każdego związku korzystają ze wszystkich praw do wypowiedziania się w obecnej dyskusji nad przyszłością ruchu związkowego i taką jego przebudową, aby skutecznie służył interesom robotniczym, nie zaś interesom wrogów socjalizmu. Dla każdego, kto chce szczerze działać dla dobra klasy robotniczej i załogi własnego zakładu pracy, otwarta jest droga działalności publicznej. Nie może być jednak powrotem do tej działalności dla osób znanych ze swej destrukcyjnej postawy.

Działalność związkowa stała się po sierpniu 1980 roku pierwszym doświadczeniem społecznym dla tysięcy młodych obywateli. Ich bezkompromisowość, krytycyzm, dobre intencje przyczyniły się do wielu pozytywnych zmian w naszym kraju. Jednocześnie brak doświadczenia i zapal w wielu z nich zostały wykorzystane przez przeciwników socjalizmu. Nie wolno dopuścić, aby to pierwsze doświadczenie nie pozostało w młodym pokoleniu poczucie lęski i rozczarowania. Komitet wyraża przekonanie, że wartościowe cechy młodego pokolenia zostaną w pełni wykorzystane w trudnej, codziennej walce o lepsze jutro Polski, również w ruchu związkowym.

VII.

Przyszłość odrodzonego ruchu związkowego w naszym kraju rozstrzygać się będzie w fabrykach, instytucjach, zakładach pracy. Narzucenie robotnikom gotowych formuł organizacyjnych jest sprzeczne z pojęciem socjalistycznej praworządności i demokracji. Komitet z uwagą wysłuchując głosy tych, którzy tworzą bogactwo narodowe i swą pracą przyczyniają się do wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Opowiadamy się za tworzącą, rzeczową dyskusją prowadzoną w warunkach spokoju i poszanowania prawa. Spokój jest niezbędnym warunkiem konstruktywnych rozwiązań. W dyskusji każdy jej uczestnik powinien mówić we własnym imieniu i własnym głosem. Trybuna dla takiej dyskusji mogą być środki masowego przekazu, działające już w większości zakładów komisje społeczne, organizacje społeczne i polityczne, indywidualne listy i wystąpienia. Głosy zdeklarowanych wrogów socjalizmu i tych, którzy dali się poznać jako zwolennicy konfrontacji, nie są do niczego potrzebne. Każdy jednak głos uczciwego człowieka pracy powinien w tej dyskusji rozlegać się jasno i dobitnie.

Obchody

64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

w walkach o Berlin, Wiedeń, Budapeszt i Pragę a także — w bojach wyzwolenych na terenach Polski.

Spotkanie otworzył prezes Rady Krajowej Polaków b. Żołnierzy Armii Radzieckiej przy ZG ZBoWiD plk Bazyli Brailowski; następnie referat poświęcony polsko-radzieckiemu braterstwu broni wygłosił sekretarz tej rady — plk. Bolesław Marczak. W początkowym okresie wojny radziecko-niemieckiej — stwierdził — w Armii Radzieckiej służyło ponad 120 tys. Polaków. Uczestniczyli oni we wszystkich ważniejszych bitwach stoczonych na terenie Związku Radzieckiego. W bitwie stalingradzkiej uczestniczył ok. 7-8 tys. naszych rodaków, w walkach w obronie Moskwy — ok. 2 tys. a pod Leningradem, na Łuku Kurskim, w obronie Krymu i Odessy, za kłębem polarnym — kilkadziesiąt tysięcy obywateli polskich.

Zabierając głos attaché wojskowy, morski i lotniczy ambasady ZSRR w Polsce gen. mjr Aleksander Chomiński przypomniał m. in. że w latach ostatniej wojny z niemieckim agresorem ramie w ramie w jednym szeregu z żołnierzami radzieckimi bohaterami walczyli jednostki Ludowego Wojska Polskiego i polscy partyzanci.

Następnie delegacja żołnierzy Armii Radzieckiej uhonorowana została medalami za zasługi dla klubów Polaków b. żołnierzy radzieckich sił zbrojnych.

W części artystycznej zaprezentowano montaż pieśni patriotycznych i wojskowych, dedykowanych zgromadzonemu na sali Polakom, w latach II wojny światowej, b. żołnierzom radzieckich sił zbrojnych.

Brak poprawy zdrowiarannego funkcjonariusza MO

WARSZAWA (PAP). Jak informuje w godzinach popołudniowych lekarz dyżurny oddziału intensywnej opieki medycznej szpitala, w którym znajduje się ranny w wyniku postrzału funkcjonariusz MO, sz. sierżant Zdzisław K., w stanie jego zdrowia nie zaszły 21 bm. żadne istotne zmiany. Nadal określany jest on jako bardzo ciężki.

teatry

SCENA OPEROWA w Teatrze im. J. Słowackiego (pl. Ducha 1): S. Moniuszko „Straszny dwór”; 11. SCENA „FORMAT” (Mikołajów 3): T. Nowak „A jak króćmi — a jak katem będziecie?” — 17 i 19.

TARNÓW — SOŁSKIEGO (Mickiewicza 4): „Ulica wielkiej kołody”, „Opłak”, „Kolejka, pastorałki” — 12 i 17.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KRAKÓW
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48): Zaklęte rękawice (pol. 15 lat) — 15.45, Lawina (USA 15 lat) — 18. KIJÓW (Kraśnickiego 34): Czas Apokalipsy (USA 15 lat) — 16. 18.15. UCIĘCIA (Boh. Stalingradzkiego 5): Śmierć na żywo (15 lat) — 15.15, 17.15, 19.30. WARSZAWA (Stradom 15): Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Poppego (USA 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Miłość ci wszystko wybaczy (pol. 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. WANDA (Waryńskiego 9): Cenny depozyt (12 lat) — 15.45, Pocztunki z Hongkongu (12 lat) — 17.30, 19.15. SWIT DUŻA SALA (os. Teatrulne 34): Czas Apokalipsy (USA 15 lat) — 16. 18.45. ŚWIATŁO DUŻA SALA (os. Na Światłach 17): Dłabił mnie błota (15 lat) — 15.45, 17.30, Wielka majówka (15 lat) — 19.15. MŁODA GWARDIA (Lubicz 6): Nieme kino (USA 15 lat) — 15.30, Ale kino (USA 15 lat) — 17.15, 19.15. WRZOS (Zamojskiego 50): Colargol i cudowna walizeczka (pol. b.o.) — 15.15, Polop, cz. II (pol. b.o.) — 18.45. Ofiara namieszanej (15.30). 18.45. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 80 huzarów (węg. 15 lat) — 16. 18.30. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 15): ABBA (szwedz. b.o.) — 15.45, 17.30, 19.30. PASAŻ BIELAKA: Błękit — 10, 11, 12. Koronczak (zwajcz. 15 lat) — 13, 15, 17, 19. WISLA (Gazowa 13): Prom do Szwecji (pol. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO (Dzierżyńskiego 6): 8

SPORT

W Holmenkollen Polacy daleko

Józef Łuszczek nie obronił brązowego medalu zdobytego przed 4 laty na Mistrzostwach Świata w Lahti w biegu na 30 km. W sobotę w Holmenkollen na tym dystansie zajął 15. miejsce, tracąc do zwycięzcy Szweda Erikssona ok. 2 min. 20 sek. Początkowo Polak biegł niezłe, po 5 km uplasował się w pierwszej szóstce, ale potem zaczął tracić dystans do rywali. Może Łuszczekowi powiedzie się lepiej jutro, kiedy to odbędzie się bieg na 15 km — Polak przed 4 laty był pierwszy...

Nie powiódł się również start Stanisławowi Kawulokowi w kombinacji norweskiej, który po skokach był dopiero 25. a w biegu też wypadł poniżej oczekiwań, zajmując 15. miejsce. W sumie dało mu to 15. miejsce w końcowej klasyfikacji kombinacji norweskiej.

Przed mistrzostwami nie liczyliśmy na wysokie lokaty naszych skoczków. Potwierdził to wczorajszą konkurencją na średniej skoczni, w którym obaj nasi reprezentanci nie liczyli się w walce z najlepszymi, choć w II serii Fijas skoczył zupełnie dobrze.

Jak na razie mistrzostwa przebiegają pod znakiem zwycięstw Skandynawów, szczególnie dobrze spisują się gospodarze mistrzostw — Norwegowie, którzy mają już na swoim koncie dwa złote medale. Szczególnie miłą niespodzianką sprawił gospodarz w kombinacji norweskiej Sandberg, który po skokach był dopiero 14. ale po wspaniałym biegu wysunął się na pierwsze miejsce, wyprzedzając wielkiego faworyta Winklera z NRD o

(81,5 i 83); 3. Majorow (ZSRR) 219,5 (82 i 80,5); 4. Mueller (RFN) 217,6 (81,5 i 82); 5. Dotzauer (NRD) 217,6 (82,5 i 81,5); 6. Weinbuch (RFN) 216,1 (80 i 81); 25. Kawulok 188 pkt.

Bieg na 15 km do kombinacji: 1. Sandberg 40,00; 2. Lynch (USA) 40,33; 3. Karjalainen 40,35; 4. Toikkanen (Finlandia) 40,48; 5. Winkler 40,52; 6. Etelahti 40,53; 15. Kawulok 42,05.

Wyniki dwuboju norweskiego: 1. Sandberg (Norwegia) — 426,600 pkt.; 2. Winkler (NRD) — 426,550; 3. Dotzauer (NRD) — 426,450; 4. Karjalainen (Finlandia) — 422,835; 5. Schmieder (NRD) — 422,320; 6. Mueller (RFN) — 418,400; 21. Kawulok — 389,325 pkt.

Wyniki biegu na 30 km: 1. Eriksson (Szwecja) 1:21:52,3; 2. Eriksen (Norwegia) 1:22:13,9; 3. Koch (USA) 1:22:14,8; 4. Aunli (Norwegia) 1:22:45,0; 5. Mieto (Finlandia) 1:22:59,7; 6. Zawiatow (ZSRR) 1:23:00,9; 15. Łuszczek (Polska) 1:24:23,0.

Wyniki konkursu skoków: 1. Kogler (Austria) 250,1 pkt (82,5 i 84 m); 2. Pulkkinen (Finlandia) 249,6 (81 i 85,5 m); 3. Bremseth (Norwegia) 245,8 (81,5 i 82 m); 4. Nykaenen (Finlandia) 244,4 (82 i 82,5 m); 5. Felder (Austria) 243,9 (82,5 i 82 m); 6. Bulut (Kanada) 243,4 (83 i 81,5 m); 19. Fijas (Polska) 226,9 (78,5 i 78,5).

Wyniki skoków do kombinacji: 1. Schwarz (RFN) 221,7 (82,5 i 82,5); 2. Schmieder (NRD) 219,9

0,040 pkt. (w przeliczeniu na sekundy oznacza to, że o „złocie” Norwegia zdecydowało w biegu 0,2 sekundy).

Przed mistrzostwami skoczkowie norwescy zapowiadali, że po starcie się uczciwie 45 rocznicę urodzin księcia Haralda (stoi na czele Komitetu Organizacyjnego MS) medalem. Słowa dotrzymali i ich reprezentant wywalczył trzecie miejsce.

Mistrzostwa stoją pod znakiem sensacji. Jak do tej pory nie widzimy się zupełnie zawodnikom radzieckim; w biegu kobiet na 10 km najlepsza z nich Ljadowa była dopiero 7. a słynna Kulakowa — 10. W biegu mężczyzn na 30 km ubiegłorożny triumfator Pucharu Świata — Zawiatow ukończył konkurencję na 6. pozycji. (ANS)

Bieg na 10 km kobiet: 1. Aunli (Norwegia) 29:25,9; 2. Rihivuori (Finlandia) 29:46,5; 3. Jerviova (CSRS) 30:15,8; 4. Pettersen (Norwegia) 30:17,9; 5. Boe (Norwegia) 30:20,6.

Wyniki skoków do kombinacji: 1. Schwarz (RFN) 221,7 (82,5 i 82,5); 2. Schmieder (NRD) 219,9

5 medali krakowian

W Zabrzu rozegrano halowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Niewątpliwie wydarzeniem dnia było wyrównanie przez Janusza Trzepizurę halowego rekordu Polski w skoku wzwyż wynikiem 230 cm.

Ustanowiono trzy halowe rekordy Polski: 42:53,3 min. w chodzie na 10 km Zdzisław Szlapnicki, 24:58 Ewy Kasprzyk w biegu na 200 m oraz 9:24,45 Stanisławy Fedyki na 3 tys. m.

Krakowianie zdobyli pięć medali.

Wyniki finałów: Kula kobiet: 1. Chęwińska (Gwardia Warszawa) 17,48; 2. Gwardiecka (Gwardia Warszawa) 15,48; 3. Kosłba (Hutnik Kraków) 14,48. Chód na 3 km kobiet: 1. Wyszyńska (Górniki Wałbrzych) 14:42,3; 2. Figurowa (MKS Gdańsk) 15:11,4; 3. Rokitowska (AZS Katowice) 15:30,2.

60 m kobiet: 1. Lięża (Hutnik Kraków) 7,55; 2. Pakula (Legia) 7,67; 3. Majewska (MKS Gdańsk) 7,70.

Skok wzwyż kobiet: 1. Krawczuk (AZS Białystok) 187; 2.

Kielan (Gwardia Warszawa) 185; 3. Guzowska (Gwardia Warszawa) 185.

60 m mężczyzn: 1. Woronin (Legia) 6,62; 2. Zwołński (Victoria Racibórz) 6,79; 3. Janiak (Calisia) 6,80.

Kula mężczyzn: 1. Sarul (Górniki Zabrze) 19,41; 2. Kropielnicki (Bałtyk) 19,14; 3. Krieger (Chemik Kędzierzyn) 18,20.

200 m kobiet: 1. Kasprzyk (Olimpia Poznań) 24,58; 2. Szczepaniak (EKS) 24,92; 3. Tomczak (Olimpia) 25,15; 400 m kobiet: 1. Kapusta (Łysogóry Kielce) 56,01; 2. Niedzielska (AZS Wrocław) 56,10; 3. Maniecka (Wawel Kraków) 57,97; 800 m kobiet: 1. Januchta (Gwardia Warszawa) 2:03,68; 2. Stefanińska (Gwardia) 2:04,38; 3. Kowina (Kłosa Olkusz) 2:11,97; 60 m ppł. kobiet: 1. Langer (GKS Tychy) 8,09; 2. Rabstyn (Gwardia Warszawa) 8,20; 3. Wołosz (Gwardia) 8,33; 3 tys. m kobiet: 1. Fedyk (Piast Gliwice) 9:24,45; 2. Kokowska (Orzeł Wałcz) 9:26,79; 3. Szydłowska (Śląsk) 9:30,00; Skok w dal kobiet: 1. Guzowska (Gwardia) 6,25; 2. Włodarczyk (AZS Warszawa) 6,12; 3. Baran (Resovia) 6,05.

Mężczyźni: 3 tys. m: 1. Psujek (Oleśnica) 8:06,66; 2. Ziubrak (Olimpia) 8:08,52; 3. Kozłowski (Oleśnica) 8:09,01. Chód na 10 km: 1. Szlapnicki (Olimpia) 42:53,3; 2. Bulakowski (Skra) 42:55,0; 3. Ryba (Górniki) 43:48,2; 200 m: 1. Licznerski (Legia) 21,52; 2. Prądzynski (Flota) 21,74; 3. Szpiech (Victoria) 22,04; 4. J. Włodarczyk (Wawel) 22,31; 400 m: 1. Podlas (Śląsk) 48,10; 2. Wichrowski (Flota) 48,44; 800 m: 1. Wojciechowski (Górniki Wałbrzych) 1:54,18; 2. Kozłowski (Gwardia Olsztyn) 1:54,33; 3. Kozłowski (Górniki) 1:54,39; 60 m ppł.: 1. Torcia (Piast) 8:02; 2. Piatkec (AZS Wrocław) 8:12; 3. Zawiła (Wawel Kraków) 8:13; 1500 m: 1. Zerkowski (ROW) 3:44,54; 2. Janczewski (Śląsk) 3:46,40; 3. Psujek (Oleśnica) 3:48,37; 4. Kurek (Hutnik Kraków) 3:49,04; Trójskok: 1. Oporski (Gwardia Warszawa) 16,24; 2. Kadusiewicz (Hutnik Kraków) 16,19; 3. Hoffmann (Lubur) 16,10; Skok wzwyż: 1. Trzepizur (Chemik) 230; 2. Zielke (AZS Gdańsk) 221; 3. Birczyński (Lubur) 221; 5. M. Włodarczyk (AZS Kraków) 218.

Wyniki konkursu skoków: 1. Kogler (Austria) 250,1 pkt (82,5 i 84 m); 2. Pulkkinen (Finlandia) 249,6 (81 i 85,5 m); 3. Bremseth (Norwegia) 245,8 (81,5 i 82 m); 4. Nykaenen (Finlandia) 244,4 (82 i 82,5 m); 5. Felder (Austria) 243,9 (82,5 i 82 m); 6. Bulut (Kanada) 243,4 (83 i 81,5 m); 19. Fijas (Polska) 226,9 (78,5 i 78,5).

Wyniki skoków do kombinacji: 1. Schwarz (RFN) 221,7 (82,5 i 82,5); 2. Schmieder (NRD) 219,9

0,040 pkt. (w przeliczeniu na sekundy oznacza to, że o „złocie” Norwegia zdecydowało w biegu 0,2 sekundy).

Przed mistrzostwami skoczkowie norwescy zapowiadali, że po starcie się uczciwie 45 rocznicę urodzin księcia Haralda (stoi na czele Komitetu Organizacyjnego MS) medalem. Słowa dotrzymali i ich reprezentant wywalczył trzecie miejsce.

Mistrzostwa stoją pod znakiem sensacji. Jak do tej pory nie widzimy się zupełnie zawodnikom radzieckim; w biegu kobiet na 10 km najlepsza z nich Ljadowa była dopiero 7. a słynna Kulakowa — 10. W biegu mężczyzn na 30 km ubiegłorożny triumfator Pucharu Świata — Zawiatow ukończył konkurencję na 6. pozycji. (ANS)

Bieg na 10 km kobiet: 1. Aunli (Norwegia) 29:25,9; 2. Rihivuori (Finlandia) 29:46,5; 3. Jerviova (CSRS) 30:15,8; 4. Pettersen (Norwegia) 30:17,9; 5. Boe (Norwegia) 30:20,6.

Wyniki skoków do kombinacji: 1. Schwarz (RFN) 221,7 (82,5 i 82,5); 2. Schmieder (NRD) 219,9

Porażka mistrzyni

W sobotę koszykarki ekstraklasy rozpoczęły spotkania finałowe w grupach. W grupie „A” Wisła Kraków przegrała na wyjeździe ze Śląsk Wrocław 65:68 (29:34). Najwięcej punktów dla wrocławianek zdobyły: Pawlak 26, Kępka 16, Zagórska 12; dla krakowianek Januszkiewicz 16, Jaworska 14, Jaskurzyńska 13.

Mecz był wyrównany i stał na dobrym poziomie. Obydwa zespoły przeprowadzały szybkie ataki, kończone z reguły celnymi strzałami. Wisłaczki były bliższe zwycięstwa. Po przerwie odrobiły straty i prowadziły nawet kilkoma punktami. Na 40 sekund przed końcem spotkania było 65:64 dla krakowianek. W chwili północnej Sitar ze Śląsk wykorzystała dwa rzuty osobiste i wrocławianki objęły prowadzenie 1 punktem. Kolejny atak koszykarek Wisły zakończył się celnym trafieniem, jednakże sędziowie nie uznali kosza. Ostatnie sekundy spotkania były bardzo nerwowe, po faulu Jaworskiej i celnym rzucie osobistych Kępki wrocławianki wygrały ostatecznie trzema punktami. Obydwa ze-

społy spisywały się dobrze szczególnie w obronie.

Trener Wisły L. Mięta powiedział po meczu: „Przy nieco większym szczęściu mecz mogliśmy wygrać. W moim zespole ledwie najlepiej spisywały się Iwaniec i Jaworska, nieco słabiej wypadła Jaskurzyńska. Ta porażka praktycznie przekreśla nasze szanse na wywalczenie tytułu mistrzowskiego, chociaż teoretycznie wszystko jest jeszcze możliwe.”

Grupa „A”: ŁKS — Spójnia Gdańsk 60:57 (29:31), Śląsk Wrocław — Wisła Kraków 68:65 (34:29).

Grupa „B”: Polonia Warszawa — AWF Katowice 61:55 (31:24), Lech Poznań — Stal Stalowa Wola 67:59 (32:28).

1. ŁKS 19 35 1496—1204
2. Śląsk 19 34 1417—1261
3. Wisła 19 33 1489—1283
4. Spójnia 19 31 1339—1245
5. Widok 19 29 1245—1178
6. AWF Kat. 19 25 1203—1345
7. Polonia 19 25 1123—1231
8. Lech 19 25 1218—1295
9. AWF Poz. 18 24 1118—1285
10. Stal 19 21 1102—1423

T.G.

Punkty nadziei tarnowianek

Walczące o utrzymanie się w ekstraklasie piłkarki ręczne U-ni Tarnów zdobyły dwa cenne punkty na wyjeździe, wygrywając w sobotę w Warszawie z miejscową Skrą 27:25 (14:12). Najwięcej bramek dla zwyciężczyń strzeliły: Biała 11 i Wałach 8, dla pokonanych Pietras 5. Było to zwycięstwo, które czas miały tarnowianki, które też zasłużyły na wygranej. W rewanżu zwyciężyła Skra 19:14 (7:5). Najwięcej bramek dla warszawianek zdobyły: Grzymkowska 5, dla U-ni Kułeka, Kuzubek, Biała i Wałach po 3. Tym razem tarnowianki zagrały razem, a w końcówce oddały inicjatywę rywalkom.

Cracovia walczyła w Katowicach z AZS-em. W pierwszym meczu wygrały katowiczanki 24:23 (10:8). Najwięcej bramek dla AZS strzeliła Daszek 8, dla Cracovii Golik 8. Krakowianki nie wykorzystały wielu doskonałych pozycji strzeleckich i to zdecydowało o ich porażce. W ostatnich sekundach piłkarki

reżne Cracovii miały piłkę, nie zdążyły jednak zakończyć akcji celnym strzałem.

W rewanżu wygrała Cracovia 33:30 (17:15). Najwięcej bramek dla zwyciężczyń zdobyła Golik 14, dla pokonanych Marchewka 8. Szybki, ciekawy mecz. Krakowianki prawie przez cały czas prowadziły i pewnie wygrały, wykazując tym razem dobrą skuteczność. Kontuzji doznała Wnek i Kotarba i nie wiadomo, czy wystąpią w najbliższych kolejnych spotkaniach.

Pozostałe wyniki: AZS Wrocław — Ruch Chorzów 31:23 i 25:25, Pogoń Szczecin — Start Elbląg 27:24 i 23:19, AKS Chorzów — Otmęk Krapkowie 34:24 i 32:22.

1. AKS Chorzów 27: 5 407—331
2. AZS Wrocław 22:10 419—379
3. Ruch Chorzów 22:10 401—367
4. Pogoń Szczecin 20:12 362—359
5. Start Elbląg 19:13 385—353
6. Cracovia 18:14 407—377
7. AZS Katowice 15:17 358—368
8. Skra W-wa 10:22 322—360
9. Unia Tarnów 5:27 328—411
10. Otmęk Krap. 2:30 370—454

(tg)

„Smoki” w odwrocie

Nadal nie wiedzie się koszykarzom krakowskiej Wisły, którzy przegrali kolejne spotkania. Wisłacy zostali pokonani w Wałbrzychu przez miejscowego Górnika 98:74 (54:34). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Młynarski 27, Reschke 24, dla pokonanych Fikiel 34 i Międzik 15.

Zespołem zdecydowanie lepszym był Górnik, który pewnie wygrał, chociaż w drugiej części spotkania zwolnił tempo. „Wawelskie Smoki” zagrały znów bardzo słabo. Krakowianie słabo spisywali się w obronie, a ponadto fatalnie strzelali. Mecz nie dostarczył spodziewanych emocji i stał na przeciętnym poziomie.

Pozostałe wyniki: Wybrzeże — Zagłębie Wałbrzych 79:92 (44:52) Gwardia Wrocław — Legia Warszawa 83:85 (41:45), Lech Resovia 103:81 (56:34), Stal Bobrek Bytom — Śląsk Wrocław 66:90 (30:41).

1. Lech 16 28 1537—1394
2. Śląsk 16 27 1461—1378
3. Zagłębie 16 27 1306—1264
4. Górnik 16 26 1407—1324
5. Wisła 16 25 1428—1431
6. Stal 16 24 1259—1237
7. Legia 16 23 1372—1389
8. Gwardia 16 22 1317—1383
9. Resovia 16 19 1227—1320
10. Wybrzeże 16 19 1310—1504

(tg)

W II ligach

SIATKÓWKA KOBIEC. Dalin Mysienice — Spółem Łódź 3:1 i 2:3.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN. Korona — Siarka Tarnobrzeg 76:71.

KOSZYKÓWKA KOBIEC. Hutnik — Stal Brzeg 72:66, Korona — AZS Reszów 68:48. Liderem jest nadal Hutnik.

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC. AZS Kraków — JKS Jarosław 28:26 i 17:26.

Gimnastyka dla pań

Ognisko TKKF „Rekreacja” zaprasza panie na gimnastykę rekreacyjną w każdą środę (godz. 18) w Zespole Szkół Specjalnych, Nowa Huta, os. Sportowe 28.

Duży Lotek

I los: 4, 9, 14, 29, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

II los: 14, 30, 41, 36, 38, 43.

Konówka banderoli: 0177.



Siatkarze Hutnika bez formy

Siatkarze Hutnika po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentowali się przed własną publicznością i niestety sprawili jej przykre zawody. Trudno się dziwić kibicom, że częściej gwizdali niż bili brawo, zwłaszcza podczas nieudzielnego meczu, bowiem gospodarze zaprezentowali w wakacyjnej formie.

W sobotę Hutnik pokonał Resursę Łódź 3:0 (15:8, 15:10, 15:12). Mecz trwał godzinę i stał na słabym poziomie. Obydwa drużyny popełniały wiele błędów. Zespołem nieco lepszym byli gospodarze i oni też zasłużyli na wygranej ze statystką Resursa.

Wczoraj krakowianie przegrali ze Stalą Stocznia Szczecin 2:3 (3:15, 15:8, 6:15, 15:8, 10:15). „Hutnicy” zaczęli w fatalnym stylu, mieli olbrzymie kłopoty z przyjęciem zagrywki, sami źle seryowali, ich blok był niespójny, a ataki anemiczne. Nic więc dziwnego, że ambitnie i

poprawnie grający szczecinianie dość łatwo wygrali pierwszego seta. W drugiej części spotkania gospodarze zagraли nieco lepiej, ale następnego seta oddali Stali prawie bez walki. Gdy czwarte go seta wygrali krakowianie, wydawało się, że w ostatniej chwili spotkania zmobilizują się, zagrają ambitniej i wyjdą z tego pojedynku zwycięsko. Niestety, nic z tego, na dodatek gospodarzom zabrakło w końcówce sił. Beniaminek ze Szczecina wygrał ten mecz w pełni zasłużenie, będąc zespołem lepszym. Krakowianie całkowicie zawiedli. Forma Hutnika musi niepokoić. To prawda, że „hutnicy” nie mają zbyt silnego składu, ale to tylko częściowo usprawiedliwia ich słabą dyspozycję. Gdy zapytałem po meczu trenera gospodarzy J. Piękowskiego, czy pozytywnie mógłby powiedzieć o grze swych podopiecznych, odrzekł po dłuższej

chwili — „nie”. Z tą opinią w pełni się zgadzamy.

HUTNIK: Golec, Jurek, I. Sańka, J. Sańka, Lewicki, Kowal oraz Jabłoński, Szecherbik, Misztal, Rubis.

Wyniki pozostałych spotkań: Resovia — Stal Stocznia 3:0, Legia — AZS Częstochowa 3:1, AZS Olsztyn — Płomień Sosnowiec 2:3, Gwardia Wrocław — Beskid Andrychów 3:0, Resovia — Resursa 3:1, Legia — Płomień 3:2, AZS Olsztyn — AZS Częstochowa 3:1.

1. Gwardia 5:0 13—2
2. Legia 5:0 13—5
3. AZS Olsztyn 3:2 13—10
4. Resovia 3:3 13—10
5. Płomień 3:3 13—14
6. Resursa 2:3 8—10
7. Hutnik 2:4 11—14
8. Stal Stocznia 2:3 7—11
9. AZS Częstochowa 1:5 7—17
10. Beskid 1:4 4—14

T.G.

Zwycięstwo polskich piłkarzy

W towarzyskim meczu w Mediolanie, polscy piłkarze wygrali z zespołem złożonym z zawodników AC Milan i Interu Mediolan 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla drugich włoskiej — Serena (60 min.), dla Polski — Smolarek (15) i Boniek (54 min.).

Oto skład drużyny polskiej: Młynarczyk — Dziuba, Żmuda, Janas (Dziakanowski), Jalocho, Ciołek (Matyski), Majewski, Palasz, Iwan (Dolny), Boniek, Smolarek.

St. Wcisło trenerem tenisistek Wandy

Pierwszoligowy zespół tenisistek stołowych Wandy Kraków po rezygnacji Wasyli Oleśniczki prowadzi obecnie Stanisław Wcisło. St. Wcisło szkolił tenisistki Wandy ostatni raz przed 6 laty, potem trenował drużynę męską w tym klubie. Warto też podkreślić, że jest on nadal czynnym zawodnikiem, a w tenisa stołowego gra już 25 lat.

Tenisistkom Wandy nie wiedzie się w tym sezonie w ekstraklasie, zajmują dopiero piąte miejsce i walczyć będą o utrzymanie się w lidze. Wznowienie rozgrywek ligowych nastąpi w maju, nastąpiła bowiem przerwa w związku z przygotowaniem do kwietniowych mistrzostw Europy w Budapeszcie. Miejmy nadzieję, że pod kierunkiem St. Wcisły zawodniczki Wandy w nowym sezonie walczyć będą o czołowe miejsca w tabeli.

Podczas ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego seniorów wśród mężczyzn Podsiadoł z Wandy był 20. wśród kobiet Szatkó (Wanda) zajęła 6. miejsce, a Stępi (Wanda) 20. W debłu kobiet Marek — Stępi z Wandy zajął 83:81 (56:34), Stal Bobrek Bytom — Śląsk Wrocław 66:90 (30:41).

1. Lech 16 28 1537—1394
2. Śląsk 16 27 1461—1378
3. Zagłębie 16 27 1306—1264
4. Górnik 16 26 1407—1324
5. Wisła 16 25 1428—1431
6. Stal 16 24 1259—1237
7. Legia 16 23 1372—1389
8. Gwardia 16 22 1317—1383
9. Resovia 16 19 1227—1320
10. Wybrzeże 16 19 1310—1504

(tg)

W Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne zarządu PZPN, podczas którego podjęto uchwałę o zmianie systemu rozgrywek III ligi piłkarskiej. Nowy system obowiązywać będzie od jesiennej rundy sezonu 1982/83.

W miejsce dotychczasowych czterech grup III ligi wprowadza się 8 grup terytorialnych. Grać w nich będzie w sumie 104 lub 112 drużyn (po 12 lub 14 w każdej grupie).

Grac będą w tej klasie drużyny obecnej III ligi. Jest ich 58, pozostanie po zakończeniu bieżących rozgrywek — 54. Ponieważ cztery zespoły (po jednym z grupy) zostaną zdegradowane.

Krakowianki już na 2 miejscu

Wiślaczki na wysokiej fali

Siatkarki Wisły, które od wznowienia rozgrywek ekstraklasy grają w pełnym składzie, płyną na wysokiej fali. Tym razem krakowianki grały na wyjeździe wygrywając obydwie mecze. W piątek wiślaczki pokonały Zawiszę Sulechów 3:0 (15:8, 16:14, 15:7). Tylko w drugim secie trwała zacięta, wyrównana walka, w pozostałych Wisła miała wyraźną przewagę. Zasłużenie i pewne zwycięstwo krakowianek, spośród których najlepiej spisywały się Holocher, Puźluto i Rożańska.

Wczoraj Wisła pokonała Czarnych Słupsk także 3:0 (15:13, 15:15, 15:11). Tym razem przeciwnik był bardziej wymagający, ale krakowianki nie dały się zaskoczyć i po dobrej grze pewnie zwyciężyły. Co prawda w ostatnim secie zespół Czarnych prowadził już 11:7, jednak-

ze wiślaczki skoncentrowały się, zdobywając osiem kolejnych punktów. W zespole trenera L. Kędrny wyróżnili się Kwasiński, Kisiel i Holocher.

Pozostałe wyniki: Czarni Słupsk — Stal Bielsko 3:2, Gedania — Kolejarz Katowice 3:2, Spójnia Gdańsk — Płomień Sosnowiec 3